Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, ŚRODA 16 SIERPNIA 1950 ROKU. Nr 224

Szantaż USA w Radzie Bezpieczeństwa

Acheson grozi krajom marshallowskim wstrzymaniem kredytów w razie odmowy poparcia dla agresji amerykańskiej w Korei

NOWY JORK (PAP) — Dnia 14 sierpnia Rada Bezpieczeństwa pod przewodnictwem delegata ZSRR Malika wznowiła dyskusję nad kwestią koreańską.

Na początku posiedzenia ogłoszony został francuski przekład mowy Malika z dnia 11 bm., w której delegat radziecki potępił agresję USA w Korei i przedstawił radziecki program pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

Głos zabrał przedstawiciel Ekwadoru Quevado, który — jak należało oczekiwać — poparł stanowisko USA. Quevado wypowiedział się przeciwko zaproszeniu przedstawiciela północnych Koreańczyków.

Dłuższe przemówienie wygłosił przedstawiciel Norwegii Sunde, który zgodnie z obstrukcjonistyczną taktyką bloku anglo-amerykańskiego, usiłował przerzucić na Związek Radziecki winę za impas wytworzony przez wspomniany blok w Radzie Bezpieczeństwa na tle zagadnień proceduralnych.

Po przemówieniu delegata Norwegii, przedstawiciel Hindustanu Rau zaproponował nieoficjalne powołanie komisji, składającej się z niestałych członków Rady, która miała by zbadać wszystkie złożone propozycje w sprawie Korei a następnie przedstawić swe zalecenia Radzie Bezpieczeństwa.

Na początku swego przemówienia Rau oświadczył, że trudności na drodze do rozwiązania kwestii koreańskiej wynikają — jego zdaniem — w zasadzie z faktu istnienia napiętych stosunków między USA a Związkiem Radzieckim. Rau wyraził opinię, że da się być może osłabić to napięcie drogą wyznaczenia wspomnianej komisji i przedstawienia jej zaleceń Radzie Bezpieczeństwa w określonym terminie. Rada mogłaby następnie powziąć decyzję w sprawie tych zaleceń. Rau sądzi, że praca takiej komisji mogłaby również przyczynić się do rozwiązania kwestii zjednoczenia Korei po zakończeniu konfliktu koreańskiego. Oświadczył on, że jeżeli jego wniosek zostanie zasadniczo poparty, złoży on następnie oficjalną propozycję w tym kierunku.

Jako następny mówca zabrał głos przedstawiciel Francji Chauvel, który powtórzył napastliwe argumenty delegata Ekwadoru przeciwko Malikowi. Dając do zrozumienia, że ubolewa z powodu zajęcia stanowiska przewodniczącego Rady przez delegata ZSRR dnia 1 sierpnia, Chauvel oświadczył, że od chwili, gdy Malik stał się przewodniczącym, Rada niczego nie osiągnęła. Delegat francuski twierdził, że Związek Radziecki stara się nie tylko dopomóc północnym Koreańczykom, przeszkadzając pracy Rady Bezpieczeństwa, lecz i naruszyć solidarność między członkami Rady, izolować USA i przedstawić USA jako agresora.

Delegat francuski dał wreszcie do zrozumienia, że poprze propozycję przedstawiciela Hindustanu.

PRZEMÓWIENIE MALIKA.

Malik odpowiedział w swym przemówieniu na twierdzenia i zarzuty Chauvela i Sunde, wykazując, że ich argumenty nie wytrzymują krytyki.

Malik podkreślił, że już na poprzednim posiedzeniu odpowiedział na pytania, wysunięte teraz ponownie przez Sunde. Delegacja radziecka — oświadczył Malik — jasno przedstawiła swe stanowisko zarówno co do meritum, jak i co do strony proceduralnej kwestii koreańskiej. Nikt nie uwierzy w szczerość i poważny charakter deklaracji delegatów Norwegii i Francji, wylewających swe krokodyle łzy z powodu „naruszenia" procedury Rady Bezpieczeństwa, albowiem te deklaracje, złożone pod presją USA — pozostają w oczywistej sprzeczności z postanowieniami Karty ONZ. Postanowienia te wymagają wysłuchania obu stron zainteresowanych w konflikcie, który zagraża pokojowi i bezpieczeństwu.

Nawiązując do uwagi Chauvela na temat powrotu ZSRR do Rady, Malik powiedział, że delegat francuski myli się srodze, jeżeli sądzi, że Związek Radziecki wrócił do Rady w tym celu, by głosować za agresją amerykańską przeciwko narodowi koreańskiemu.

Mówca zwrócił znów uwagę na „mur oporu" wzniesiony dla przeciwstawienia się rezolucji radzieckiej i oświadczył, że przedstawiciele krajów marshallowskich otrzymali specjalne instrukcje dnia 31 lipca br., kiedy senat USA, po zaaprobowaniu kredytów na plan Marshalla, uchwalił, że kraje marshallowskie nie otrzymają należnych z tego tytułu funduszów, jeżeli odmówią współdziałania z agresją amerykańską w Korei.

Posunięcie to, które nastąpiło nazajutrz po objęciu stanowiska przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa przez delegata ZSRR, było — podkreślił Malik — otwartym i cynicznym naciskiem na członków Rady. Stany Zjednoczone wyraźnie zademonstrowały, że nie dopuszczą żadnych niedogadzających im uchwał Rady Bezpieczeństwa.

Zwracając się do przedstawiciela Norwegii — Malik dodał, że to o czym wspomniał, wyjaśnia już wszystko i żadnych dalszych komentarzy nie wymaga.

Następnie, przypominając, że przepisy proceduralne przewidują kolejność obejmowania stanowiska przewodniczącego Rady w porządku alfabetycznym, Malik stwierdził, że Związek Radziecki uznał za konieczne wypełnienie swego obowiązku i zajęcie stanowiska przewodniczącego w Radzie Bezpieczeństwa, przy czym zwrócił się jednocześnie do Rady z apelem o uregulowanie kwestii koreańskiej drogą pokojową. Jednakże tzw. „większość" Rady, której trzon składa się z bloku amerykańskiego, wzniosła „mur oporu" przeciwko rezolucji ZSRR w sprawie pokojowego uregulowania problemu Korei i dla zagmatwania tego problemu usiłowała wysunąć wszelkie nieprzekonywujące argumenty.

Odpowiadając Chauvelowi Malik powiedział, że wcale nie oczekiwał żadnych innych oświadczeń od przedstawiciela rządu, który prowadzi brudną wojnę przeciwko ludowi Wietnamu, walczącemu o swą niezawisłość. Mówca przypomniał, że rząd francuski w liście do generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie porównał akcję USA w Korei z wojną francuską w Wietnamie.

Chauvel w krótkim przemówieniu usiłował odpowiedzieć na niektóre uwagi Malika, zwłaszcza zaś na uwagi w sprawie wojny wietnamskiej. Malik wykazał w swej replice, że argumenty przedstawiciela francuskiego nie wytrzymują krytyki.

Stwierdził on, że gdy oświadczył, iż stanowisko rządu francuskiego wobec Vietnamu jest zgodne ze stanowiskiem USA w sprawie Korei, — cytował francuski dokument oficjalny, czyli, że takie jest zdanie rządu francuskiego, a nie radzieckiego.

Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odbędzie się dnia 17 sierpnia.

Hasła Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Polski Komitet Obrońców Pokoju ogłosił hasła na I Polski Kongres Pokoju. Czołowe hasła głoszą:

„Ręce precz od Korei! Sromotna klęska i hańba czeka amerykańskich napastników!"

„Niech żyje bohaterski naród Korei, który uwalnia swoją ojczyznę od amerykańskich interwentów!"

„Niech żyje walka narodów kolonialnych o wolność i niepodległość! Precz z interwencją amerykańską w wewnętrzne sprawy narodów azjatyckich!"

Następne hasła pozdrawiają przodującą siłę światowego obozu pokoju — Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i walczące o pokój masy ludowe krajów kapitalistycznych.

Przekazując pozdrowienia bojownikom o pokój na całym świecie: robotnikom portowym Francji, Włoch, Belgii i innych krajów kapitalistycznych, dalsze hasła przypominają, że Apel Pokoju podpisały już 273 miliony ludzi, że miliard ludzi, którzy stoją na straży pokoju, pokrzyżuje plany ludobójców atomowych.

Osobna grupa haseł mobilizuje naród polski do walki o Plan 6-letni. Oto niektóre z nich:

„Niech żyje nasz wielki Plan 6-letni! Walcząc o wzrost naszej siły gospodarczej i obronnej, o wzrost kultury i dobrobytu mas pracujących — utrwalamy sprawę pokoju!"

„Więcej węgla, więcej stali, więcej maszyn, więcej tkanin! Zwiększając produkcję, wykonując przedterminowo plany, wzmagamy nasz wkład w walkę o pokój!"

Szereg haseł mówi o zadaniach narodu polskiego w walce o pokój. Głoszą one m. in.:

„Polska — niezłomnym ogniwem frontu pokoju. Wykuwać jej siłę i obronność — to nasze główne zadanie w walce o pokój!"

„Kobieto polska, pamiętaj — podżegacz wojenny, to morderca, to wróg, który czyha na życie twych dzieci. Walka o pokój — to walka o życie, o jasną przyszłość młodego pokolenia!"

„Pokój — to nauka, praca, to lepsza przyszłość i szczęście młodego pokolenia. Młodzieży polska, stawaj w pierwszych szeregach obrońców pokoju!"

Trzy końcowe hasła brzmią:

„Niech żyje Wojsko Polskie — straż pokoju i niepodległości! Niech żyje Marszałek Rokossowski, bohater Stalingradu, Warszawy, Gdańska i Poznania!"

„Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut, pierwszy obrońca pokoju w Polsce!"

„Chwała Wielkiemu Stalinowi Chorążemu Pokoju, obrońcy suwerenności i niepodległości narodów!"

Ofensywa na Taegu!

Koreańskie wojska ludowe rozpoczęły atak na trzecią z rzędu „stolicę" Li Syn Mana

PEKIN (PAP). — Radio w Phenjan donosi, że dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej ogłosiło 14 sierpnia wieczorem następujący komunikat.

Na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej, po przerwaniu linii obronnych wojsk amerykańskich i lisynmanowskich, wojsk marionetkowych, kontynuowały zaciekłe walki.

Samoloty i okręty wojenne USA w dalszym ciągu bestialsko bombardują i ostrzeliwują spokojne osiedla. 12 sierpnia okręty amerykańskie, w tej liczbie jeden krążownik, usiłowały ostrzelać zaludnione okolice zachodniego wybrzeża Korei na północ od 38 równoleżnika. Celny ogień baterii nadbrzeżnych Armii Ludowej zmusił okręty amerykańskie do natychmiastowego odwrotu.. Dnia 13 sierpnia lotnictwo amerykańskie bombardowało szereg miejscowości na północ od 38 równoleżnika. Artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej zestrzeliła w różnych okolicach kilka samolotów amerykańskich.

* * *

LONDYN (PAP). — Na północny wschód od Waegwan wojska amerykańskie i południowo - koreańskie zmuszone zostały do cofnięcia się na nowe pozycje obronne. W rejonie tym siły północno - koreańskie bez przerwy nacierają w kierunku Taegu.

Korespondenci donoszą, że Taegu znajduje się od dnia dzisiejszego w zasięgu bezpośrednich działań wojennych. Miasto to zostało całkowicie ewakuowane przez dowództwo amerykańskie i przez władze południowo - koreańskie.

Kongres Międzynarodowego Związku Studentów potępia zbrodniczą napaść USA na miłujący pokój naród koreański

PRAGA (PAP). — W drugim dniu obrad II Kongresu Międzynarodowego Związku Studentów, toczących się pod przewodnictwem delegata brazylijskiego R. Celidoniego, uczestnicy Kongresu wysłuchali z uwagą sprawozdania z działalności Komitetu Wykonawczego MZS, które złożył przewodniczący Związku inż. Grohman.

(Sprawozdanie to ze względu na spóźnioną porę, podamy w numerze jutrzejszym).

W dyskusji nad sprawozdaniem pierwszy zabrał głos przedstawiciel delegacji koreańskiej na kongres praski pplk. Kan Buk. Po gorących owacjach ze strony zgromadzonych, mówca zilustrował dzieje bohaterskich zmagań ludu koreańskiego w walce o wolność, zarówno z ciemiężcami japońskimi, jak i imperialistami amerykańskimi, którzy w brutalny, barbarzyński sposób napadli na Koreę i jej spokojny, pracowity naród.

Następnie Kongres uchwalił rezolucję w sprawie Korei:

„Drugi Kongres Międzynarodowego Związku Studentów wierny swym zasadom, odrzucającym wszelką wojnę przeciwko wolności i niepodległości narodów, stwierdza, iż imperialiści dopuścili się ciężkiej zbrodni, gdy przy pomocy marionetkowego rządu Li Syn Mana napadli na Koreę, by w ten sposób przeszkodzić w jej zjednoczeniu, którego zawsze pragnął lud koreański.

Drugi Kongres Międzynarodowego Związku Studentów potępia zdecydowanie inicjatorów tej zbrodni. W imieniu studentów całego świata potępia on zbrodniarzy wojennych, którzy prowadzą akcję masowego bombardowania spokojnej ludności Korei, a w szczególności piętnuje fakt, że podczas bombardowania w dniu 8 sierpnia br. zniszczony został Uniwersytet w Phenjan i straciło życie wielu studentów koreańskich.

Kongres przesyła najserdeczniejsze pozdrowienia walczącym o wolność swej ojczyzny studentom koreańskim. Kongres domaga się odwołania z Korei wojsk amerykańskich i anulowania bezpodstawnej decyzji Rady Bezpieczeństwa. Ręce precz od Korei!"

W głosowaniu przeciwko rezolucji wypowiedział się jedynie delegat szkocki, ale sprzeciw jego utonął w huraganowych oklaskach, jakimi reszta delegatów przyjęła rezolucje.

Przodownica pracy i uczony — delegatami na Kongres

Robotnicy Śródmiejskiej Lewej podejmują Czyn Pokoju

(Z obrad dzielnicowej konferencji wyborczej obrońców pokoju)

Symboliczne gołębie przed „Bałtykiem" sygnalizują, że w sali tego kina odbywa się **konferencja obrońców pokoju.**

Delegatów blokowych i licznie przybyłych gości, którzy tłumnie wypełnili salę, wita napis: „**Wywalczymy trwały pokój — jest nas miliard!**".

Konferencji przewodniczy ob. Frątczak. Referat okolicznościowy, przerywany raz po raz huraganowymi oklaskami i okrzykami na cześć pokoju, Związku Radzieckiego, Towarzysza Stalina i Towarzysza Bieruta — wygłasza ob. Godziński.

Do dyskusji zapisuje się wiele osób. Mówią o walce o pokój — przedstawiciele kobiet, młodzieży, robotników, inteligencji pracującej.

Przedstawiciel Zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju Fabryki Pluszu i Dywanów im. Tadka Ajzena, ob. Klimczak, wśród entuzjazmu zebranych, podaje do wiadomości, że załoga tego zakładu postanowiła wykonać plan roczny na 6 tygodni przed terminem i zaoszczędzić 25 mil. zł., aby w ten sposób zamanifestować swój udział w walce o pokój.

Ob. Łukasiewicz, przedstawiciel Zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju ZPW im. Niedzielskiego, podaje, że załoga tej fabryki postanowiła na cześć Kongresu Pokoju zaoszczędzić 273 mil. zł., wykonać plan roczny do 30 listopada br. i zwiększyć ilość brygad najwyższej jakości z 31 do 60.

Zobowiązania robotników ze Śródmiejskiej Lewej witają zebrani długotrwałymi owacjami.

— „Mówiono tu — oświadcza ob. Godziński — **że aktywiści pokoju winni prowadzić agitację na rzecz pokoju w domu, w swych zakładach pracy, na wczasach, wszędzie. Słusznie. Winniśmy nieść słowa prawdy o pokoju do każdego obywatela. Biegu historii nie wstrzyma bomba atomowa, bo miliardy rąk bojowników o pokój obezwładnią zbrodniarzy wojennych. Lud pracujący wydobywać będzie uran, lecz nie na to, aby stał się on środkiem zniszczenia, lecz by pomógł przekształcać przyrodę dla dobra i szczęścia ludzkości tak, jak czynią to narody Związku Radzieckiego, ostoi pokoju".** —

I znów sala rozbrzmiewa okrzykami i hucznymi brawami — skandowane są słowa: „**Pokój, Stalin, Bierut**".

Po wybraniu Stałego Komitetu Obrońców Pokoju Dzielnicy Śródmiejskiej Lewej oraz delegatów na Wojewódzką Konferencję Pokoju, przystąpiono **do wyboru delegatów na I Ogólnopolski Kongres Pokoju.** Wybrani zostali: OB. EMIL LEYKO — profesor Akademii Medycznej w Łodzi i STANISŁAWA LENARCIK — przodownica pracy, prządka z ZPB im. Dubois. Uczony i robotnica dobrze reprezentować będą Dzielnicę Śródmiejską Lewą na Kongresie Pokoju.

* * *

Rozmawiamy z delegatami. Ob. **Stanisława Lenarcik mówi:**

— Pracuję jako prządka w ZPB im. Dubois. Już 6 razy przypadł mi zaszczytny tytuł przodownicy pracy. Szczerze pracuję, bo wiem, że swą codzienną pracą przyczyniam się do utrwalenia pokoju. Wiem, że gdy pracą przysporzę bogactw Polsce Ludowej, to przyczyniam się do wzrostu potęgi naszego państwa, sił obozu pokoju, które paraliżują zakusy imperialistów.

Prof. Leyko oświadcza:

— My, lekarze, poświęciliśmy się ratowaniu życia i zdrowia ludzkiego i dlatego droga nam jest sprawa pokoju. Potępiamy imperializm i faszyzm, który usiłuje zgotować ludzkości nową ludobójczą zagładę przy pomocy broni atomowej czy bakteriologicznej.

Droga mi jest sprawa pokoju, bo wojna zniszczyła owoce 30 lat mojej pracy. Zniszczyła dwa zakłady naukowe, które budowałem i w których pracowałem — zniszczyła książki, które napisałem, aby pomóc w pracy lekarzom i studentom. Teraz w ramach Planu Sześcioletniego budujemy w Łodzi Zakład Farmakologii Akademii Medycznej. Ze wszystkich sił będę walczył, aby ten zakład nie uległ zniszczeniu, aby nasza praca nie szła na marne.

— Dumny jestem, że obrońcy pokoju mojej dzielnicy wybrali mnie jako delegata na Kongres Pokoju. Nie zawiodę ich zaufania — na Kongresie i w codziennej pracy będę nieustannie walczył o utrwalenie pokoju!

Światowa Organizacja Zdrowia — ekspozyturą amerykańskiego imperializmu

Nota Rządu RP do Rady Wykonawczej ŚOZ

WARSZAWA (PAP) — Przedstawiciel Rządu R. P. złożył w dniu 15 bm. na ręce dyrektora generalnego Światowej Organizacji Zdrowia notę następującej treści:

Z polecenia Rządu Rzeczypospolitej Polskiej mam zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Polska przystąpiła do Światowej Organizacji Zdrowia, kierując się głębokim przeświadczeniem, że statut Światowej Organizacji Zdrowia stwarza podstawę do działalności, która by pomogła w likwidowaniu śladów wojny i pomogła w podniesieniu stanu zdrowotnego ludów całego świata, jako też w walce o trwały pokój, przeciwko wojnie agresywnej, będącej główną przyczyną i źródłem chorób i cierpień ludzkich.

Niestety, już na I ogólnym zgromadzeniu Światowej Organizacji Zdrowia okazało się, że jedno z państw, a mianowicie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, zażądało dla siebie wyjątkowej pozycji w Światowej Organizacji Zdrowia, m. in. w sprawie budżetu organizacji. Delegacja polska zwróciła uwagę na to jawne naruszenie postanowień statutowych Światowej Organizacji Zdrowia. Rząd Stanów Zjednoczonych jednak nadal przeciwstawiał się uchwałom Światowej Organizacji Zdrowia, łamał jej uchwały i podporządkowywał Światową Organizację Zdrowia swoim politycznym zamierzeniom.

I tak, Rada Wykonawcza Światowej Organizacji Zdrowia w czasie obrad III sesji w Genewie przyjęła do wiadomości i zatwierdziła akcję generalnego dyrektora, zmierzającą do sprowadzenia ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do niektórych krajów europejskich, m. in. i do Polski, 6 tzw. „ekstraktorów pobielniaka" w celu podniesienia wydajności tak ważnej dla zdrowia produkcji penicyliny. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej odmówiły jednak wykonania tego zalecenia Rady Wykonawczej Światowej Organizacji Zdrowia. Uniemożliwiają one również odpowiednią wymianę doświadczeń w zakresie badań nad produkcją takich antybiotyków jak streptomycyna, aeromycyna itp., naruszając tym samym fundamentalną zasadę Światowej Organizacji Zdrowia, polegającą na dzieleniu się osiągnięciami każdego państwa w zagadnieniach, związanych z ochroną zdrowia.

Rząd polski musi równocześnie z żalem stwierdzić, że Światowa Organizacja Zdrowia wbrew poprzednio podjętej decyzji generalnego dyrektora, zatwierdzonej przez Radę Wykonawczą Światowej Organizacji Zdrowia, pominęła milczeniem to sprzeczne z elementarnymi zasadami humanitaryzmu stanowisko Stanów Zjednoczonych.

Dalszym przejawem ulegania przez Światową Organizację Zdrowia naciskowi amerykańskiemu i przechodzenia na pozycje antypokojowej polityki było niezgłaszanie żadnego sprzeciwu przez Światową Organizację Zdrowia w sprawie tzw. komitetu ekspertów do spraw zdrowia, utworzonego w ramach jawnie agresywnej Unii Zachodniej. Stało się to wbrew protestowi szeregu delegacji, które na II zgromadzeniu ogólnym wskazywały na sprzeczność tego aktu z postanowieniami art. 44 i 45 statutu Światowej Organizacji Zdrowia. Światowa Organizacja Zdrowia nie wystąpiła również nigdy przeciwko zbrodniczym planom użycia broni atomowej i środków bakteriologicznych.

Ostatnio zaś Światowa Organizacja Zdrowia dała dodatkowe świadectwo swego sprzeniewierzenia się celom, którym miała służyć i całkowitego podporządkowania się polityce antypokojowej państw imperialistycznych, a w szczególności Stanów Zjednoczonych przez przyjęcie jako członków organizacji nikogo nie reprezentujących klik Bao Dai i Li Syn Mana i zaproszenie kliki Kuomintangu na III zgromadzenie ogólne.

Delegacja polska kilkakrotnie protestowała na zgromadzeniach ogólnych oraz w Radzie Wykonawczej przeciwko podporządkowaniu Światowej Organizacji Zdrowia takiej polityce. Delegacja polska wysuwała jednocześnie wnioski, mające na celu zachowanie właściwego charakteru Światowej Organizacji Zdrowia przez ścisłe przestrzeganie i wykonywanie jej statutu. Wnioski te jednak były systematycznie odrzucane.

W świetle powyższych faktów Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, nie chcąc brać na siebie współodpowiedzialności za ograniczenie i podporządkowanie działalności Światowej Organizacji Zdrowia imperialistycznej polityce mocarstw przygotowujących nową wojnę, zgłasza niniejszym swoje wystąpienie ze Światowej Organizacji Zdrowia. Rząd R. P. wyraża jednocześnie gotowość współpracy w dziedzinie zdrowia z wszystkimi krajami świata, miłującymi pokój i przeciwstawiającymi się agresji wojennej.

KOMUNIKAT

Łódzki Komitet Obrońców Pokoju komunikuje, że dzielnicowe konferencje obrońców pokoju odbędą się w następujących terminach:

WIDZEW — Dziś o godz. 17.30 Świetlica CZMPWł Plac Zwycięstwa 2.

GÓRNA PRAWA — Dziś. o godz. 18 Świetlica ul. Kątna 19.

ŚRÓDMIEŚCIE PRAWA — 17 bm. o godz. 18 Świetlica CBT ul. Andrzeja 19-21.

BAŁUTY — 17 bm. o godz. 17.30 Świetlica ZPG ul. Limanowskiego 156.

ŚRÓDMIEŚCIE — 18 bm. o godz. 18 Świetlica Samorządowców ul. Wólczańska 4.

STAROMIEJSKA — 18 bm. o godz. 16,30 Wojewódzka RN ul. Ogrodowa 15.

GÓRNA — 19 bm. o godz. 17 Świetlica ZPB im. Dzierżyńskiego ul. Piotrkowska 295.

Łódzki Komitet Obrońców Pokoju

Potęga przemysłowa ZSRR

Fundamentem gospodarki każdego kraju jest jego przemysł ciężki. Od zdolności wytwórczych i stopnia rozwoju tego przemysłu zależy niezawisłość gospodarcza państwa i jego zdolność obronna; zależy odeń również rozwój wszystkich innych gałęzi gospodarki narodowej. Państwo radzieckie troszczy się nieustannie o rozwój ciężkiego przemysłu. Przemysł ciężki w ZSRR wzrasta w takim tempie, jakiego nie znało i nie zna żadne państwo kapitalistyczne. Świadectwem nowych sukcesów radzieckiego przemysłu ciężkiego są wyniki II kwartału 1950 r.

Cyfry wzrostu

Wydobycie węgla w II kwartale 1950 r. zwiększyło się, w porównaniu z II kwartałem 1949 r., o 12 proc., wydobycie nafty — o 17 proc., a produkcja energii elektrycznej — o 15 proc. W ten sposób cały przemysł górniczo energetyczny ZSRR zrobił duży krok naprzód i tym samym przyczynił się do rozwoju wszystkich innych gałęzi gospodarki narodowej, zwłaszcza do wzrostu przemysłu hutniczego, budowy maszyn i chemicznego. Te gałęzie przemysłu osiągnęły w ubiegłym kwartale jeszcze większy rozwój, niż energetyka. Np. wytop surówki zwiększył się o 22 proc., stali — o 19 proc., ołowiu — o 33 proc., produkcja sody kaustycznej — o 14 proc., kauczuku syntetycznego — o 22 proc., itd.

Rozwój hutnictwa przyczynił się z kolei do dalszego rozwoju przemysłu budowy maszyn. Tak np. produkcja wagonów elektrycznych, autobusów, łożysk kulkowych, ekskawatorów zwiększyła się o przeszło jedną trzecią. 1.5 — 2-krotnie zwiększyła się produkcja turbin parowych, kombajnów zbożowych, pługów traktorowych, siewników i kultywatorów, samochodów osobowych, dźwigów samochodowych. Znacznie zwiększyła się również produkcja traktorów, wagonów kolejowych, samochodów ciężarowych, motorów elektrycznych, obrabiarek do skrawania metali, urządzeń dla przemysłu lekkiego i spożywczego.

Wyprodukowanie tej olbrzymiej ilości maszyn oznacza, że uzbrojenie techniczne wszystkich gałęzi gospodarki narodowej ZSRR znacznie się zwiększyło, a tym samym polepszyły się jeszcze bardziej warunki pracy w przedsiębiorstwach i wzrosła wydajność pracy. W II kwartale tb. wydajność pracy **wzrosła ogólnie o 12 proc., a w przemyśle budowy maszyn o 16 proc. W związku z tym zwiększyły się i zarobki robotników.**

Jak rozwijał się przemysł ciężki w poprzednich latach

Obecnie można już stwierdzić, że program powojennego rozwoju przemysłu ciężkiego w ZSRR nakreślony w planie 5-letnim **zostanie znacznie przekroczony.** Tak np. przewidywało się przekroczenie w r. 1950 przedwojennego poziomu produkcji stali i walcówki o 35 proc., tymczasem już w końcu 1949 r. przedwojenny poziom produkcji stali przekroczono o 37 proc., a walcówki — o 47 proc. Wydobycie nafty przewyższyło poziom przedwojenny o 16 proc., już w końcu 1949 r., podczas gdy plan przewidywał przekroczenie tego poziomu dopiero w roku bieżącym. Wydobycie węgla w r. ub. osiągnęło także rozmiary, jakie zamierzało się osiągnąć dopiero w r. 1950.

W równie szybkim tempie rozwijał się przemysł ciężki ZSRR i w latach przedwojennych. Np. w r. 1940 Związek Radziecki wydobywał 5.5 -krotnie więcej węgla, niż wynosiło wydobycie roczne w Rosji carskiej, nafty 3.5 razy więcej; wytop surówki wzrósł prawie 4-krotnie, wytop stali — 4,5-krotnie, a produkcja maszyn aż 50-krotnie! Dzięki temu Związek Radziecki w wyjątkowo krótkim czasie zdołał przezwyciężyć zacofanie przemysłu, jakie otrzymał w spadku po Rosji carskiej i przeistoczył się w przodujące przemysłowe mocarstwo świata. Podczas gdy poziom przemysłu carskiej Rosji był znacznie niższy, niż poziom przemysłowy Niemiec, Anglii, Francji i Japonii, to w ciągu dwóch przedwojennych pięciolatek Związek Radziecki wyprzedził te kraje, a obecnie szybko dogania Stany Zjednoczone.

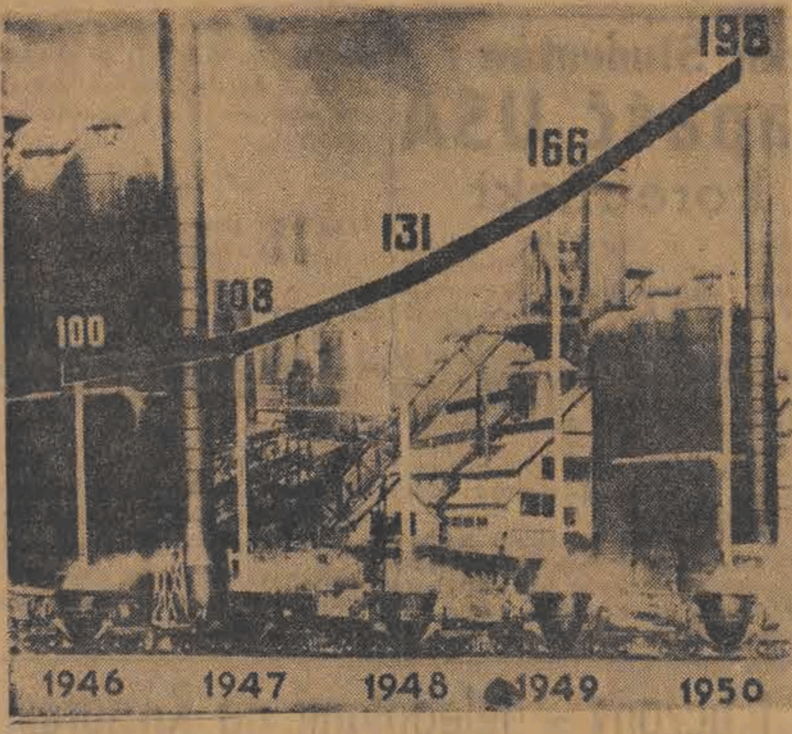
Socjalistyczna metoda uprzemysłowienia

Kraje kapitalistyczne potrzebowały całych dziesiątków lat, ażeby stworzyć ciężki przemysł; **Związek Radziecki dokonał tego w ciągu kilku zaledwie lat.** Dlaczego tak się stało? Otóż dlatego, że w krajach kapitalistycznych rozpoczynano uprzemysłowienie od budowy przemysłu lekkiego, ponieważ wymagało to mniejszych nakładów i szybciej przynosiło dochód. Dopiero po nagromadzeniu większych zasobów w przemyśle lekkim, poczęto tworzyć przedsiębiorstwa przemysłu ciężkiego.

Uprzemysłowienie w Związku Radzieckim rozpoczęło się od rozwoju przemysłu ciężkiego. Była to trudniejsza, ale znacznie krótsza droga. Na budowę potężnego przemysłu górniczo - energetycznego, hutniczego, przemysłu budowy maszyn trzeba było wydatkować olbrzymie fundusze. Związek Radziecki znalazł je u siebie wewnątrz kraju. Oszczędzano każdy rubel, prowadzono (i prowadzi się nadal) walkę o oszczędność we wszystkich dziedzinach produkcji, zwiększano rentowność przedsiębiorstw. A kiedy zbudowano już przemysł ciężki, szybko wzrastać zaczęły przemysł lekki, rolnictwo i transport.

Wspaniałe wyniki stalinowskiej polityki uprzemysłowienia kraju zapewniły rozkwit gospodarki ZSRR, niezależność gospodarczą wielkiego mocarstwa socjalistycznego, wzrost powszechnego dobrobytu.

A. Duginow.



Rozwój przemysłu ciężkiego w ZSRR



Ostrzeżenie dla podżegaczy

WALCZĄC O PLAN 6-LETNI

— walczymy o utrwalenie pokoju

Obrady Komitetu Obrońców Pokoju Dzielnicy Górna-Lewa

„...My, zebrani na dzisiejszej konferencji obrońców pokoju dzielnicy Górna — Lewa przedstawiciele robotniczej Łodzi, oświadczamy solidarnie, że broniąc pokoju — będziemy walczyć o wykonanie wielkich zadań, stawianych nam przez nasz wspaniały Plan 6 - letni. To mocne postanowienie przekazujemy dzisiaj naszym delegatom na Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju.

Niech żyje Pokój!...“

Z tymi postanowieniami **konferencji obrońców pokoju Dzielnicy Górnej — Lewej** pojadą do Warszawy: majster z Zakładów Pasmanteryjnych Łódź — Południe — **Adam Kwiatkowski**, przodownica pracy — **Irena Koch** i sekretarz Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju — **Maria Gorgolewska**, wybrani w dniu wczorajszym jako delegaci na Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju.

* * *

Konferencja dzielnicowa, odbywająca się wczoraj o godz. 8 rano w sali kina „Robotnik“ przy ul. Kilińskiego 178, — zgromadziła ponad 500 delegatów i zaproszonych gości.

Obradom przewodniczyła **tow. Stefańska,** przedstawiciel Zarządu Łódzkiego ZMP.

Wypowiedzi wszystkich delegatów podczas dyskusji, która wywiązała się po referacie ob. Jarmułowicza, silnie uwypukliły pełną świadomość, że walka o pokój związana jest nierozłącznie z wykonaniem Planu Sześcioletniego, że walka o pokój — to nie tylko czujne przeciwstawianie się zbrodniczej propagandzie podżegaczy wojennych, ale również ostra walka z wrogiem klasowym, usiłującym przeszkodzić pokojowemu budownictwu Polski Socjalistycznej.

— Walkę o pokój winniśmy prowadzić na każdym odcinku naszego życia — oświadczyła w toku dyskusji **ob. Członińska. — Tępienie paniкarstwa, szeptanej, przewrotnej propagandy zamaskowanego wroga klasowego wszędzie, gdzie się z takimi faktami spotkamy — to jest właśnie walka o pokój.**

— Jestem sierotą — mówi uczeń Bożym Minakowski, jeden z najmłodszych delegatów na dzielnicowej konferencji — **Rodzice moi zginęli podczas ostatniej wojny. Dlatego w moim sercu, jak i w sercach całej młodzieży, tkwi głębokie pragnienie utrwalenia pokoju. Walkę o pokój prowadzę na swym odcinku w ten sposób, że staram się jak najpilniej uczyć, jak najwięcej pozyskać wiedzy.**

Konferencja dzielnicowa Górnej—Lewej wykazała, że mieszkańcy tej dzielnicy stoją nieugięcie na stanowisku walki o pokój, że dobrze pojmują, jak należy tę walkę realizować w życiu codziennym. Bowiem — jak podkreślił w podsumowaniu dyskusji ob. Zagozda — **przewodnią myślą naszych wszystkich poczynań jest utrwalenie pokoju na całym świecie.**

Po pomyślnych zbiorach — czas na dożynki

Tegoroczne Święto Plonów

wyrazem dumy polskiego chłopa z dotychczasowych osiągnięć

Streszczenie przemówienia radiowego prezesa ZSCh - Józefa Ozgi-Michalskiego

WARSZAWA (PAP). — Tradycyjne dożynki organizowane są w tym roku we wszystkich gminach w okresie od 15 sierpnia do 4 września.

Ukoronowaniem obchodów gminnych będzie obchód dożynek ogólnokrajowych w Lublinie w dniu 10 września.

We wtorek 15 bm. w kilku gminach odbyły się już pierwsze dożynki. W tym też dniu **pos. Ozga-Michalski** — prezes ZSCh — organizacji, która urządza dożynki, wygłosił przemówienie radiowe, inaugurujące okres obchodów dożynkowych.

Prezes Ozga-Michalski stwierdził, że **ostatnie żniwa przyniosły bogaty plon głównie dzięki wielkiemu wysiłkowi chłopów, włożonemu w staranne przygotowanie i w przeprowadzenie siewów wiosennych oraz dzięki wielkiej pomocy państwa dla rolnictwa.**

Szeroko mówił prezes ZSCh o tegorocznych żniwach.

W tegorocznych żniwach — powiedział prezes ZSCh — **wzięły udział pionierskie placówki socjalizmu na wsi — spółdzielnie produkcyjne. Ich wysokie urodzaje, bogate plony, przewyższające zbiory chłopów, gospodarujących indywidualnie, stanowią nieodparty przykład, przyciągający chłopów mało i średniorolnych do wyższych form gospodarowania. Z osiągnięć żniwnych spółdzielni produkcyjnych cieszą się nie tylko chłopi — spółdzielcy, razem z nimi cieszą się wszyscy pracujący chłopi, bowiem widzą oni na przykładzie setek spółdzielni produkcyjnych potwierdzenie swoich nadziei.**

Na przykładzie osiągniętych w spółdzielniach produkcyjnych wysokich plonów rozwiewają się wątpliwości tych, którzy nie mieli wiary w nowe życie, rozkwitające już dzisiaj w 1.350 uspółdzielczonych wsiach.

Dożynki, obchodzone w tym roku, są równocześnie mobilizacją mas chłopskich do dalszych osiągnięć dla pełnego wykonania Planu 6-letniego w rolnictwie.

Cyfry Planu 6-letniego — zaakceptował prezes Ozga-Michalski — **wytyczają kierunek ofensywy pracującego chłopstwa, mobilizują do walki o wykonanie planu, zmuszają do krytyki tego, co stare, co stoi w poprzek rozwoju planu.**

Tegoroczny obchód dożynkowy jest równocześnie potężną manifestacją milionowych mas pracującego chłopstwa na rzecz obrony pokoju. W manifestacjach dożynkowych — powiedział prezes Ozga-Michalski, — **wyrażamy zdecydowaną wolę obrony pokoju, zdecydowaną wolę walki o pokój, któremu zagraża drapieżny imperializm amerykański. Uwaga całego świata zwrócona jest dziś na bohaterski naród Korei, który stał się obiektem bezprawnej, barbarzyńskiej napaści grabieżców amerykańskich.**

W uroczystościach dożynkowych manifestujemy swoje gorące uczucia przyjaźni dla chłopów i robotników koreańskich, przesyłamy im nasze wyrazy sympatii i otuchy w walce. Jesteśmy w tej walce, którą oni prowadzą, w jednym wspólnym froncie pokoju, który pod przewodem niezwyciężonego kraju socjalizmu — ZSRR, pod przewodem Chorążego Pokoju Stalina, — doprowadzi do zwycięstwa sprawiedliwości, do zwycięstwa wielomilionowego frontu pokoju. — powiedział prezes ZSCh, — Ozga-Michalski w zakończeniu swego przemówienia.

Amerykańskie ustawy o werbowaniu szpiegów

Pisząc o działalności imperialistów amerykańskich w dziedzinie organizowania central szpiegowskich przeciwko krajom demokracji ludowej, „Krasnaja Zwiezda" przypomina, że Izba Reprezentantów przyjęła ustawę, zezwalającą armii amerykańskiej na zwerbowanie za granicą 2.500 cudzoziemców. Według doniesień korespondenta agencji „United Press", cudzoziemców tych „wykorzysta się jako szpiegów w pobliżu i wewnątrz granic" krajów Europy Wschodniej. Przedstawiciel stanu Missouri z ramienia partii republikańskiej, Short, oświadczył w związku z tym w Izbie Reprezentantów: **„Powiedzmy szczerze i uczciwie — brudne to sprawy".**

Drapieżcy zza oceanu od dawna już prowadzą te brudne sprawy. Dość wspomnieć, że 10 miesięcy temu Senat USA uchwalił analogiczny projekt ustawy, pozwalający na zwerbowanie 10 tys. cudzoziemców dla uprawiania szpiegostwa za granicą.

Liczne fakty świadczą, że w państwach graniczących z krajami demokracji ludowej, wywiad amerykański utworzył centrale szpiegowsko-dywersyjne. Tak np. austriacka prasa demokratyczna donosiła niejednokrotnie, że w zachodnich strefach kraju powołano do życia organizacje militarne i paramilitarne, w których skład wchodzą zbiegli z krajów demokracji ludowej zdrajcy, dezerterzy, renegaci. Organizacje te uprawiają działalność szpiegowską pod kierownictwem rezydującego w Monachium faszystowskiego generała, Glasenappa.

Titowska Jugosławia stała się bazą szkolenia szpiegów i dywersantów dla wywiadu amerykańskiego, dla jego nikczemnych celów destrukcyjnych przeciwko postępowym siłom całego świata. Jak donosi prasa postępowa — jednym z wielkich gniazd szpiegowskich USA w Europie jest Szwajcaria.

Jednakże amerykańskie plany osłabienia krajów demokratycznych zdradzieckimi metodami szpiegostwa i dywersji budowane są na piasku. Wzrastająca czujność i uświadomienie polityczne narodów, wchodzących w skład obozu demokratycznego, ich zespolenie wokół partii komunistycznych i robotniczych, wokół rządów ludowych, stanowi nieprzezwyciężoną zaporę na drodze realizacji ciemnych zamysłów potentatów z Wall-Street.

Czujność żołnierzy WOP-u

pokrzyżowała plan wywozu listu Kościuszki

Ksiądz — przemytnik walut — zeznaje przed Sądem

WARSZAWA (PAP). — W dalszym ciągu procesu ks. Ilińskiego i współoskarżonych, przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie złożyli zeznania oskarżeni: **ks. Paweł Iliński, Irena Marciniak, Maria Zych-Brejterowa oraz Michalina Nowicka.** Po przesłuchaniu oskarżonych, zeznanie złożył świadek Edward Barysz, b. dyrektor departamentu w Ministerstwie Komunikacji, który pomagał osk. ks. Ilińskiemu w ucieczce za granicę.

Osk. ks. Paweł Iliński przyznał się do wszystkich czynów zarzucanych mu przez akt oskarżenia.

Z cynizmem, nie licującym z godnością kapłana, osk. ks. Iliński stwierdza, że do korzystania z „czarnej giełdy“ skusiła go chęć nieuczciwego zysku. Sylwetkę oskarżonego charakteryzuje również fakt, że **w wielu wypadkach posługiwał się on do spekulacyjnych celów swymi współoskarżonymi: Marią Zych i Michaliną Nowicką, wciągając je świadomie na drogę przestępstwa.**

Swą działalność waluciarską i spekulacyjną oskarżony Iliński **rozpoczął już w czasie pobytu w Ameryce,** w latach 1946 i 1947, skąd nadsyłał drogą nielegalną — listownie, bądź przez pośredników pewne sumy pieniężne, które przekazane zostały ludziom wskazanym przez osk. Ilińskiego. **M. in. przesłał on pewne sumy trzem biskupom.**

Wracając do kraju w roku 1947 osk. ks. Iliński wwiózł bez zezwolenia i bez zgłaszania w urzędzie celnym ponad 3 tys. dolarów. Na sumę tę złożyły się „oszczędności“ oskarżonego w sumie 1.500 dolarów oraz drugie 1.500 dolarów, które miały być przeznaczone dla mającego przybyć do Polski biskupa amerykańskiego. **Wracając do kraju z Rzymu w roku 1948 osk. Iliński wwiózł nielegalnie pewną ilość lirów, franków szwajcarskich i szylingów austriackich.**

O wszystkich nawiązanych kontaktach i możliwościach nielegalnego przedostania się poza granice Polski, osk. Iliński informowany był telefonicznie przez osk. Marciniak. Ostatecznie nawiązano kontakt z marynarzem nieustalonego nazwiska, który podjął się przerzucenia osk. Ilińskiego drogą morską do Szwecji. W kontaktach pośredniczyła osk. Zychowa, która doręczyła marynarzowi 100 tys. zł. i złoty zegarek, przy czym następne 140 tys. zł. miał on otrzymać po udanej ucieczce ks. Ilińskiego. **Zamiary osk. ks. Ilińskiego pokrzyżowane zostały przez morski patrol WOP.**

Przy aresztowanym ks. Ilińskim, poza przedmiotami wartościowymi i dużą sumą obcych walut znaleziono również bezcenną pamiątkę historyczną w postaci autentycznego listu Tadeusza Kościuszki.

Wyjaśniając przed Sądem, w jaki sposób wszedł w posiadanie tego historycznego dokumentu, oskarżony zeznał, że kupił go od pośrednika w Krakowie pod Sukiennicami. List ten był własnością rodziny pochodzącej w prostej linii od generała - adresata. Osk. ks. Iliński obłudnie twierdzi, że list — który znaleziono przy nim w chwili przekraczania granicy — zakupił w zamiarze przekazania go do Muzeum Narodowego w Warszawie. Przewodniczący Sądu przypomina tu, że **osk. Iliński zasięgał informacji w Stanach Zjednoczonych odnośnie wartości, jaką podobna pamiątka mogła przedstawiać, gdyż chciał ją po udanej ucieczce sprzedać w obce ręce.** Osk. przyznaje ze zmieszaniem, że istotnie informował się o wartości listu na rynku amerykańskim. **Charakterystyczne również jest to, że wyzyskując ciężkie warunki materialne poprzednich właścicieli dokumentu ks. Iliński nabył tę pamiątkę historyczną za śmieszną sumę 35.000 zł., a następnie informując się o cenę za granicą — wyra i obawę, że „przeplacił“.**

Rekordowy ładunek towarów radzieckich dla Polski

SZCZECIN (PAP). — **Do portu w Świnoujściu zawinął statek norweski s-s „Snyland 1“, przywożąc z Murmańska ponad 10 tys. ton towaru.** Jest to największy dotychczas ładunek, z jakim przybył jakikolwiek statek do portów Pomorza Zachodniego.

Ładunek s-s „Snyland 1“ składa się z towarów, dostarczonych Polsce przez ZSRR, w ramach umowy handlowej.

Znaczną część towaru przeładowano na barki w Świnoujściu, resztę zaś wyładuje się w Szczecinie.

Ani jednego pensa na zbrojenia!

Domagamy się zakazu broni atomowej!

Oświadczenie KP W. Brytanii

LONDYN (PAP). — Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii W. Brytanii opublikował oświadczenie, w którym poddał ostrej krytyce 3-letni program zbrojeń, do realizacji którego postanowił przystąpić labourzystowski rząd Wielkiej Brytanii. W ciągu najbliższych trzech lat — czytamy w oświadczeniu — na cele zbrojeń wydatkowanych zostanie 3,4 miliarda funtów szterlingów, co wynosi przeszło 3 miliony funtów szterlingów dziennie. **Suma ta wystarczyłaby na budowę dodatkową 500 tys. domów rocznie i oprócz tego na podwyższenie emerytur starczych o 2 funty szt. dla każdego.**

Program zbrojeniowy stanowi jawne naruszenie wszystkich zasad, na których opiera się ruch robotniczy. Brytyjska Partia Komunistyczna wzywa cały naród brytyjski do podjęcia walki o pokój.

„Ani jednego pensa na zbrojenia! Położyć kres wojnie w Korei na podstawie propozycji Stalina — Nehru! Oświadczamy Ameryce—precz z Formozy! Żądajcie pokojowego uregulowania rozbieżności międzynarodowych i rozbrojenia! Domagajcie się zakazu bomby atomowej! — tymi hasłami kończy się deklaracja Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii W. Brytanii.

Normalizacja – ważny czynnik postępu technicznego

Podstawą naszego rozwoju gospodarczego w latach Planu Sześcioletniego jest postęp techniczny we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej. Niemal każdy paragraf ustawy o Planie Sześcioletnim mówi o postępie technicznym.

Jednym z ważnych elementów postępu technicznego jest szerokie stosowanie normalizacji. Plan Sześcioletni przewiduje zarówno normalizację procesów technologicznych jak i normalizację surowców i wyrobów gotowych pod względem ich składu chemicznego, wymiarów geometrycznych itd.

Normalizacja w najszerszym pojęciu oznacza ustalenie ścisłych warunków, którym odpowiadać muszą surowce, wyroby przemysłowe, np. maszyny lub części maszyn, narzędzia itd. Oznacza ona również ścisłe określenie przebiegu procesów technologicznych, np. temperatur w produkcji chemicznej. Oznacza wreszcie ujednolicenie produkcji, np. zamiast kilkuset typów kół zębatych, przemysł będzie produkował kilkadziesiąt typów znormalizowanych.

Nasze prace normalizacyjne opierać się będą o wielki dorobek, jaki w tym względzie posiada Związek Radziecki oraz o prace, prowadzone przez nasze instytuty naukowo - badawcze.

Udostępnione nam osiągnięcia normalizacyjne wielkiej potęgi przemysłowej ZSRR i przodującej techniki radzieckiej pozwolą na szybki postęp w tej dziedzinie.

Zanalizujmy pokrótce korzyści, wynikające ze stosowania normalizacji procesów technologicznych. Pierwszą z tych korzyści jest otrzymywanie, dzięki jednakowym, ustalonym warunkom wytwarzania zawsze jednakowego produktu. Dzięki oparciu normalizacji procesu technologicznego na osiągnięciach nauki, otrzymamy produkt w najwyższej, możliwej do osiągnięcia w danych warunkach, jakości.

W wielu dziedzinach wytwórczości normalizacja procesów technologicznych nie była dotychczas w Polsce stosowana. Produkcja odbywa się w sposób tradycyjny, opierając się częstokroć na doświadczeniu majstra, który np. „na oko" określał temperaturę roztopionego metalu. Taki system musiał odbijać się ujemnie zarówno na jakości, jak i na kosztach własnych produkcji.

Jak olbrzymich wysiłków wymagać będzie od nas normalizacja procesów technologicznych świadczy przykład przemysłu chemicznego, który w jednym tylko roku bieżącym, w oparciu o doświadczenia radzieckie, przygotowuje przeszło 1,5 tys. norm jakościowych na swe wyroby.

Normalizacja — w znaczeniu ujednolicenia typów produkowanych towarów — prowadzi do wyższej specjalizacji zakładu wytwórczego, a tym samym do zwiększenia i potanienia produkcji. Bardzo charakterystyczny jest tu przykład fabryki „Montana", która przez zmniejszenie liczby typów produkowanych wózków kopalnianych osiągnęła wzrost produkcji o 15 do 20 proc.

Jak wielkie pole dla prac normalizacyjnych daje przemysł maszynowy ocenić można, jeśli się zważy, że duża fabryka maszyn produkuje po kilka a nawet kilkanaście tysięcy typów ich części. Normalizacja może niejednokrotnie liczbę tych typów poważnie zredukować, a tym samym zwiększyć produkcję, obniżając jednocześnie jej koszty.

Olbrzymie, nie wyzyskane dotychczas w pełni, możliwości obniżki kosztów i przyspieszenia procesów produkcyjnych w związku z zastosowaniem normalizacji, tkwią w przemyśle budowlanym. Sprowadzenie liczby typów takich elementów jak produkowane masowo drzwi i okna, do kilku czy kilkunastu wymiarów, da wielkie efekty gospodarcze. To samo można powiedzieć o normalizacji wielu prefabrykowanych elementów budowlanych.

Przed przemysłem naszym wyzwolonym z pęt kapitalizmu — z jego umowami kartelowymi hamującymi postęp techniczny — stoi otwarta droga dla szerokiej normalizacji produkcji.

Wymownego przykładu, świadczącego jak wielkie rezerwy uruchomione być mogą dzięki stosowaniu normalizacji, dostarczył ostatnio przemysł wełniany. Jak wiadomo szerokość wełnianych tkanin ubraniowych wynosi 142 cm. Na ubranie męskie, zależnie od wzrostu, potrzeba było dotychczas od 2,75 — 3 metrów tkaniny. Racjonalizator, główny inspektor kontroli technicznej przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Odzieżowego, B. Fudałowicz, doszedł do wniosku, że zwiększenie szerokości tkaniny do 148 cm pozwoli zużyć na uszycie ubrania od 2,45 do 2,75 metra tkaniny. Na podstawie wniosku racjonalizatora przemysł wełniany wprowadzi stopniowo nową, znormalizowaną szerokość tkanin. Da to około 1 miliarda zł. oszczędności rocznie.

Cytowane przykłady są dowodem wielkiego znaczenia gospodarczego normalizacji. Wskazują one jednocześnie, że sprawami normalizacji interesować się winny nie tylko instytuty naukowe i specjaliści, lecz również ogół pracowników, a przede wszystkim racjonalizatorzy.

Co nam daje Plan 6-letni?

Wspaniała rozbudowa szkolnictwa zawodowego

„Plan 6-letni przewiduje na rozbudowę i wyposażenie średnich szkół zawodowych i szkół wyższych sumę około 140 miliardów złotych".
(Z przemówienia tow. Nowaka na V Plenum)

— Na co zwróciliście szczególną uwagę, zapoznając się z **zamierzeniami Planu 6-letniego?** — pytamy spawacza z ZPB im. Okrzei, **tow. Józefa Drzewieckiego.**

— Wśród tylu wspaniałych projektów **6-letniego Planu Budowy Podstaw Socjalizmu w Polsce** najbardziej zachwyciły mnie zamierzenia, dotyczące rozwoju szkolnictwa zawodowego. Pamiętam, jak przedstawiała się sprawa szkolnictwa zawodowego przed wojną. Trzeba było odbywać praktyki u prywatnych przedsiębiorców, opłacać majstrów, którzy zazdrośnie strzegli tajników swej wiedzy fachowej. Ileż to łez wylewali młodzi „terminatorzy", ile błędy zaznali, zanim uzyskali wreszcie upragniony dyplom! Wtedy dopiero zaczynało się **poszukiwanie pracy** — jakże często... bezskutecznie.

Dziś nie ma mowy o bezrobociu. Dziś kadry fachowe są poszukiwane we wszystkich zakładach pracy, a szkolnictwo zawodowe rozwija się z roku na rok. W ciągu 6-lecia ilość pracowników ze średnim wykształceniem zawodowym wzrośnie o 340 tys. osób. Ilość osób ze średnim wykształceniem technicznym zwiększy się trzykrotnie w stosunku do zatrudnionych w 1949 roku. Powstają szkoły zawodowe przy fabrykach, wieczorowe szkoły dokształcające. W wielu miastach obok politechnik organizowane są staraniem Naczelnej Organizacji Technicznej **wieczorowe szkoły inżynierskie**, w których każdy robotnik, racjonalizator, przodownik pracy może, pracując jednocześnie zawodowo, zdobyć tytuł inżyniera.

Jestem spawaczem. Praca zawodowa daje mi wielkie zadowolenie. Mam zamiar jednak uczyć się dalej. Plan 6-letni otwiera przed młodzieżą wspaniałe perspektywy!

Na cześć Kongresu Pokoju

— powstają zespoły produkcyjne w ZPW im. Reymonta

W oddziale II **ZPW im. Reymonta** mówiło się już od dłuższego czasu o utworzeniu **zespołu młodzieżowego.**

Szczególnie zainteresowana była w tym sama młodzież, która wiedziała, że zespół taki już istnieje w oddziale pierwszym.

Ale skończyło by się na rozmowach, gdyby przy tej sprawie nie zakrzątnęła się energicznie młoda prządka, **kol. Kazimiera Owcarz.** Poszła do swych koleżanek od razu z kartką w ręku.

— Nie odkładajmy już więcej terminów — rzekła — ale zorganizujmy natychmiast ten zespół.

— Na cześć Kongresu Pokoju — oświadczyła któraś z prządek.

— Właśnie, właśnie, na cześć Kongresu Pokoju — przytaknęła prządka Owcarz, a inne dziewczęta uznały zaraz słuszność dobrego pomysłu. Przystąpiły do zapisów. Pierwsza zgłosiła udział Kazimiera Owcarz, za nią **Anna Gajcówna, Stanisława Pluta, Helena Zganiacz. Dobrano również dwie pomagaczki.**

Zawiadomiono organizację partyjną ZMP i radę zakładową oraz kierownictwo przędzalni i od 1 sierpnia **przystąpiono do pracy w zespole.** Postanowiono również zwerbować na te same maszyny drugą zmianę młodzieży i utworzyć **zespół dwuzmianowy.**

Praca zespołu polega na zatrudnieniu zmniejszonej ilości osób przy tych samych maszynach obrączkowych. Dawniej na 12 maszynach pracowało około 20 osób, a dziś tylko 12 osób, które wyrabiają około 110 proc. normy.

Młodzież ZPB im. Okrzei

czynem walczy o Pokój

Jest ich 10. Wiek — od 17—20 lat. Ale każdy ma już fach w ręku i to dobry fach! Ci młodzi pracownicy **wydziału ruchu ZPB im. Okrzei — to ślusarze, tokarze, elektrycy, hydraulicy, spawacze.** 6 uczęszcza jeszcze do szkoły zawodowej w celu uzyskania dyplomów. Lecz najwięcej umiejętności zdobywają tutaj, w swych warsztatach, pod czujnym okiem kierownika wydziału remontów, **tow. Bednarka,** który niedawno za swą ofiarną pracę, za zasługi, położone w dziedzinie szkolenia nowych kadr otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi.

Jak to się stało, że tych 10 młodych pracowników zorganizowało **pierwszą w Polsce brygadę szybkościowych remontów?**

Odpowiedź jest prosta!

— Kolega Drzewiecki miał pomysł, a my wszyscy mieliśmy chęć — powiada elektryk Przewies, potrząsając jasną czupryną.

W ZPB im. Okrzei pracują już od wielu miesięcy brygady szybkościowych remontów. Czas remontu maszyn przędzalniczych i krosien ograniczono do minimum. Młodzi mechanicy patrząc na osiągnięcia starszych kolegów pozazdrościli im sukcesów. **Postanowili na dzień I Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju utworzyć własny młodzieżowy zespół.** Projekt spawacza Drzewieckiego gorąco omawiano na zebraniu fabrycznego koła ZMP. Potem na dzielnicy.

Kierownik Bednarek aż ręce zaciera z radości. Wie, że jego wychowankowie nie przyniosą mu wstydu. Młody tokarz Dratwicki wykonał niedawno zupełnie nowy wał do przewijarki, skracając trzykrotnie czas, przeznaczony na tę robotę.

Za kilka dni brygada przystępuje do szybkościowego remontu maszyny przędzalniczej. W biurze wydziału ruchu sporządzony już jest harmonogram.

Młodzieżowcy są pełni najlepszych myśli.

— Niech wiedzą podżegacze wojenni, że młodzież polska czynem walczy o pokój — powiadają z dumą.

Więcej troski o higienę i bezpieczeństwo pracy

Kierownictwu Cewki Nr 1 - pod uwagę

Nasz korespondent tow. Dobraczyński, w szeregu korespondencji wytknął niedawno zupełne oderwanie się od życia i potrzeb załogi referatu BHP w Cewce Nr. 1. Wskazywał na bezduszne, biurokratyczne traktowanie spraw higieny i bezpieczeństwa pracy, stwierdzając, że kierownictwo fabryki, organizacja partyjna oraz rada zakładowa nie wyciągają należytych wniosków ze słusznej krytyki.

Ostatnie odwiedziny wspomnianych zakładów przez przedstawiciela naszej redakcji potwierdziły istnienie poważnych niedociągnięć na tym odcinku.

W dziale impregnacji praca jest uciążliwa. Impregnujące się w piecu cewki, przesycone chemikaliami, wydzielają szkodliwy dla zdrowia gaz. Podczas wyjmowania cewek z pieca gaz nie ma ujścia, ponieważ umieszczony w oknie mały wentylator nie jest w stanie wyssać nadmiernej ilości gazu, rozprzestrzeniającego się w całej sali.

Pracujące przy impregnacji robotnice, Janina Rysoń oraz Anna Sylwestrzak, nie posiadają ochronnych fartuchów, a zwykłe, płócienne, nie chronią odzieży, przesiąkającej na wylot klejem.

— Przydałyby się nam gumowe fartuchy — mówi tow. Rysoń — jak również drewniane trepy z cholewką. Trepy leżą bez użytku w magazynie, gdyż nie ma się kto zająć, aby nam je przydzielono.

— Interwencje nasze — dodaje ob. Sylwestrzak — pozostają bez wyniku. Ile razy zwrócić się do tow. Sypniewskiego z BHP, ten tylko sobie „zapisze" i na tym koniec.

Do chwili obecnej kierownictwo zakładu nie zatroszczyło się o zainstalowanie umywalek.

Podobnie przedstawia się sytuacja w hali maszyn. Pasy transmisyjne nie zostały zabezpieczone siatką ochronną. Wystarczy mała nieuwaga ze strony robotnicy, a o wypadek nie trudno.

W hali tej również zamiast umywalni do mycia służą wiadra.

Nie lepiej dzieje się w suszarni cewek. W piecu, w którym suszą się cewki, temperatura sięga do 120 stopni. Robotnik, ob. Konieczny, trudniący się obsługą pieca przy wyciąganiu z niego silnie rozgrzanych wózków parzy sobie ręce, nie posiadając ochronnych rękawic. Na zapytanie, czy interweniował w tej sprawie, oświadcza, że trudno jest o te rękawice się „doprosić".

Referent higieny i bezpieczeństwa pracy nie odwiedza oddziałów, nie troszczy się o potrzeby robotników. Jest to tym bardziej karygodne, że załogę Cewki Nr 1 stanowią w przeważnej większości kobiety.

Trzeba stwierdzić, że gdy troską naszego Państwa jest roztoczenie jak największej opieki nad człowiekiem pracy, gdy się kładzie coraz silniejszy nacisk na rozbudowę i usprawnienie akcji socjalnej, referat BHP w Cewce Nr 1 nie wywiązuje się zupełnie ze swych obowiązków, utrudnia pracę robotników, wywołuje wśród nich rozgoryczenie.

Robotnicy Cewki Nr. 1 słusznie domagają się od kierownictwa zakładów natychmiastowego zlikwidowania wymienionych niedociągnięć Obowiązkiem organizacji partyjnej i rady zakładowej jest dopilnować, aby zaniedbania na odcinku bezpieczeństwa i higieny pracy skończyły się raz na zawsze.

Praca w ZPP im. Zubrzyckiego

na nowych torach

Załoga wypełnia zobowiązania na cześć Kongresu Pokoju

— Pewno, że damy radę — oświadcza z przekonaniem tow. Majchrzak. **— Na dwóch maszynach robiło się 160 proc. bazy, to na trzech bez trudności osiągniemy normę.**

Tow. Orłowski, drugi pionier wielowarsztatowości w ZPP im. Zubrzyckiego, potakuje tym słowom. On tak że nie ma jakichkolwiek zastrzeżeń. Cóż z tego, że wszyscy pończosznicy obsługiwali dotychczas najwyżej dwa automaty? Przecież walka o wydajność pracy — to walka z dawnymi zaskorupiałymi przesądami, z zacofaniem technicznym. Jasne jest, że gdy pracuje się na swoim i dla siebie, to trzeba wykorzystać wszelkie możliwości, aby tylko dać jak najlepszą produkcję, aby najwięcej podnieść wydajność.

Obydwaj pończosznicy, tow. tow. Majchrzak i Orłowski — to starzy, wytrawni fachowcy. Nie jedną już nagrodę uzyskali we współzawodnictwie pracy. Wszelkie zobowiązania produkcyjne wykonywali na swych maszynach z nadwyżką. Nic więc dziwnego, że na wieść o przygotowaniach do **Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju**, postanowili uczcić go w szczególny, niepraktykowany do tej pory sposób. Zdawali sobie dobrze sprawę, jakie obowiązki nakłada na nich **Plan Sześcioletni.** Doskonale zrozumieli, że w tym celu, aby ich fabryka mogła regularnie wypełniać swe plany, trzeba wreszcie skończyć z niewykorzystywaniem parku maszynowego. Na ich oddziale brakuje wszakże 10 ludzi do obsługi maszyn. Najskuteczniejszym więc sposobem dojścia do celu, stanie się bez wątpienia wielowarsztatowość.

Tow. tow. **Majchrzak i Orłowski, pierwsi w przemyśle pończoszniczym postanowili przejść na obsługę 3 automatów stopkowych.**

Ślusarz tow. Tomaszewski oraz **majster** tow. Barasiński robią jeszcze ostatnie poprawki przy maszynach **dwóch pionierów wielowarsztatowości.** Wszystkie maszyny przerobiono na jednakową ilość igieł, żeby robotnicy mogli obsługiwać je równomiernie. Poszczególne części, aż lśnią — tak starannie zostały wyczyszczone i wypolerowane.

Maszyny ustawimy blisko siebie — mówi tow. Majchrzak — przyniesie to znaczną oszczędność czasu przy chodzeniu od jednej do drugiej. Cieszymy się, że nasz personel techniczny tak doskonale przygotował nam automaty — nie tai zadowolenia tow. Orłowski. — Sprawnie funkcjonujące maszyny, to już rękojmia zwycięstwa.

Przykład tow. tow. Orłowskiego i Majchrzaka podziałał na innych. Od kilku dni zgłaszają się do przewodniczącego rady, tow. Szymańskiego, robotnicy, także chętni do obsługi 3 maszyn. **Wyłom w przestarzałych tradycjach został już uczyniony. Na cześć Kongresu Pokoju pójdzie nowym torem praca w ZPP im. Zubrzyckiego.**

* * *

Prócz zobowiązań, dotyczących rozwoju ruchu wielowarsztatowego, załoga **Zakładów Pończoszniczych im. Zubrzyckiego postanowiła wyprodukować w sierpniu ponad plan 40.000 par pończoch.** Nie było łatwo znaleźć odpowiednie warunki do realizacji tego zobowiązania. Zakłady odczuwają dotkliwie brak ludzi. Na naradach technicznych zastanawiano się głęboko **nad możliwościami usprawnienia cyklu produkcyjnego.** Usprawnienie cyklu — to przecież źródło odkrycia nowych rezerw. Już dawno rozmyślano, czy konieczne jest dwukrotne cerowanie pończoch — po ich zejściu z maszyn dziewiarskich i po wykończeniu. Przeprowadzono kilka prób. Okazało się, że istotnie w zupełności wystarczy jednorazowe cerowanie w ostatniej fazie produkcji. Dzięki temu można było dać na maszyny 60 ludzi. Przechodzą oni tam obecnie gruntowne szkolenie. **W ten sposób prawie 50 proc. zobowiązania zostało już zrealizowane.**

Tak więc, podczas, gdy naród koreański walczy bohatersko o swą wolność, gdy na całym świecie nieugięcie prowadzona jest walka o pokój, robotnicy ZPP im. Zubrzyckiego czynnie w niej uczestniczą. Ich wzmożona wydajność pracy, realizacja pełnego wykorzystania parku maszynowego — to bez wątpienia poważny wkład w dzieło pokojowego budownictwa. (zam)

Nasi korespondenci piszą

Racjonalizatorzy - w zapomnieniu

W wielu jeszcze łódzkich zakładach pracy nie docenia się należycie znaczenia, jakie ma dla wykonania Plan 6-letniego rozwój ruchu racjonalizatorskiego. Często tak bywa, że nowatorstwo rozwija się samorzutnie, oddolnie, nie napotykając na opiekę ze strony kierownictwa zakładów czy organizacji partyjnej.

Tak między innymi, jest w Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych. Jak dotąd w fabryce jest już 38 racjonalizatorów. Jednak nikt nie zatroszczył się, aby ująć ten rozwijający się ruch racjonalizatorski w odpowiednie ramy organizacyjne. Wprawdzie swego czasu czynione były próby w oddziale I-szym. Jednak koło to wkrótce zawiesiło z nieznanych przyczyn swą działalność.

Zniechęca również racjonalizatorów fakt, że niejednokrotnie muszą czekać miesiącami na wypłacenie premii. Np. tow. Dąbrowski wyczekiwał na wypłatę przyznanej mu premii przez 4 miesiące i dopiero jego osobista interwencja u inż. Landkoffa zakończyła sprawę. Dobrze by było, gdyby rada zakładowa wreszcie poddała krytycznej ocenie swe ustosunkowanie wobec racjonalizatorów.

J. Cajdler,
Łódz. Fabr. Masz. Jedwabniczych.

Należy dbać o jakość produkcji

Warszawsko - Łódzkie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 4 w Łodzi mają ostatnio poważne kłopoty w dziale zaopatrzeniowym. Otóż Fabryka Siatek i Wyrobów z Drutu, znajdująca się w Chełmie nad Wisłą, a podlegająca Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Bydgoszczy, przysłała nam 150 kompletów (300 szt.) automatów do tapczanów.

Niestety, okazało się, że wspomniane automaty nie nadają się do użytku z powodu nierówno wywierconych otworów, niesymetrycznego rozstawienia nitowań i niechlujnego wykończenia. Było by pożądane, aby nadzór techniczny w fabryce chełmskiej okazał więcej zainteresowania sprawami produkcji. Nie wolno w żadnym razie dopuścić, by cenne materiały były niszczone przez partacką, nieodpowiedzialną pracę personelu technicznego.

H. Przybyszewski
Warsz.-Łódzkie Zakł. Przem. Drzewnego Nr 4

Tam, gdzie przeprowadza się konserwację taboru kolejowego

Wśród przodowników parowozowni

Ciągną się przed nami bocznice kolejowe. Na torach sznury wagonów. Osobowe, towarowe — czekają tu na remonty.

Jesteśmy w **warsztatach kolejowych.** Zdaleka między wagonami błyska niebieski płomień acetylenowy. Podążamy w tym kierunku. W czarnych okularach i rękawicach ochronnych pracuje tu spawacz, **tow. Władysław Kuberski.** Tow. Kuberski jest przodownikiem pracy. Wyrabia swą normę miesięczną w 150 procentach.

— Obecnie, w okresie przygotowania do przewozów jesiennych — opowiada — zwracamy wielką uwagę na jakość remontów wagonów towarowych. Ja zresztą staram się zawsze tak pracować, aby wagony nie wracały do „poprawek". Remontujemy w naszych warsztatach wagony osobowe i towarowe z wszelkimi uszkodzeniami. Dążymy do tego, aby remont nie trwał dłużej, niż jeden dzień. Zatrudnione tu są drużyny stolarskie, blacharskie, ślusarskie, spawaczy, kowali i malarzy.

— Pracuję już pięć lat — ciągnie dalej tow. Kuberski. — Zaraz po wprowadzeniu w naszych warsztatach współzawodnictwa pracy — zgłosiłem się i ja. Dobre wyniki, jakie uzyskiwałem od pierwszych niemal chwil, nie pozostały bez nagrody. Już pięciokrotnie przyznawano mi premie pieniężne, a ostatnio na 22 lipca otrzymałem, jako nagrodę, kupon materiału na ubranie.

Ob. Władysław Poniatowski pracuje w kolejnictwie już od 36 lat, a 30 lat jako **maszynista.** Przez ten cały okres nie miał ani jednego wypadku. Zastajemy go w parowozowni. Dzisiaj ma wolny dzień od pracy.

— Ale nie mogłem usiedzieć w domu — zwierza się nam. — Muszę przecież dopilnować mego parowozu, bo jest on tu właśnie „na płukaniu kotła". Trzeba doglądać swego warsztatu pracy — uśmiecha się.

Ob. Poniatowski zaoszczędził w przedostatnim miesiącu około 26 ton węgla.

— Dzięki czemu to osiągnęliście? — pytamy.

— A, to już trzeba umiejętnie wykorzystywać wszelkie pochyłości terenu, utrzymywać parowóz zawsze w dobrym stanie. Jeśli maszynista nie będzie dbał o parowóz, to nie tylko nie uzyska oszczędności, ale „przepali" jeszcze dużo więcej węgla. Dbam więc, aby wszystkie naprawy przeprowadzane były na czas, aby parowóz był czysty, czuwam nad nim stale. Jedno niedopatrzenie może spowodować poważne następstwa. Teraz przecież tylu ludzi jeździ na wczasy i wycieczki — maszynista odpowiada za zdrowie i życie tych, których przewozi!

Ob. Poniatowski liczy już 63 lata. Lubi bardzo swą pracę i chce jeździć jeszcze długo. Jest on jednym z przodujących maszynistów.

W dużej hali tokarni zaraz przy wejściu rzuca się w oczy napis: **„Bądź dobrym gospodarzem we własnym warsztacie pracy"**, a na drugiej ścianie: **„Porządek jest podstawą wydajności i bezpieczeństwa pracy".** Przy jednym z warsztatów pracuje **ob. Edmund Dudziak** — tokarz, przodownik pracy.

— Staram się jak najbardziej wykorzystać szybkość obrotów maszyny, aby najrychlej wypełnić powierzoną mi pracę. Na te części czekają parowozy, które tu mamy w remoncie. Przed przystąpieniem do pracy zawsze obmyślam sobie przez chwilę, jak ją wykonać, a później już pracuję w ustalonym porządku. Dobra organizacja pracy — to grunt! —

* * *

Wysiłek tych wszystkich ludzi — i spawacza, tow. Kuberskiego i maszynisty, który dla dopilnowania naprawy swego parowozu poświęca dzień wolny od pracy i tokarza Edmunda Dudziaka i wielu jeszcze innych składa się na sprawne kursowanie pociągów. Konserwacja taboru kolejowego jest bardzo poważnym zagadnieniem — sprawne przeprowadzenie jej podstawą punktualności i bezpieczeństwa przewozu. Pomyślmy o tym kiedyś, wsiadając do wagonu, mającego nas zawieźć gdzieś na wczasy czy wycieczkę! **(sylw.)**

Naprzód, na pierwszą linię walki o Plan 6-letni

(Z obrad VII Plenum Wojewódzkiego Zarządu ZMP)

Ożywiona była duskusja na ostatnich obradach VII Plenum Woj. Zarządu ZMP. Wskazała ona obok osiągnięć na wiele błędów popełnianych w dotychczasowej pracy przez wojewódzką organizację młodzieżową, m. in. na brak czujności rewolucyjnej, słabe zainteresowanie organizacjami SP i ZHP oraz niedostateczną pracę na odcinku wiejskim.

Dyskutanci omówili szereg zagadnień związanych z mobilizacją młodzieży dla realizacji Planu 6 - letniego, podkreślając mocno konieczność podniesienia poziomu organizacyjnego pracy, co w poważnym stopniu pozwoli wojewódzkiej organizacji ZMP pokonać występujące jeszcze trudności, niedociągnięcia i błędy. Dyskutujący wnieśli wiele konkretnego materiału z własnego terenu.

Zbliżyć się do mas młodzieży robotniczej

Oderwanie się od młodzieży robotniczej, zaciążyło dość poważnie na pracy wojewódzkiej organizacji ZMP. Spowodowało ono, że wielu młodych robotników, przodowników pracy, nie uczestniczy aktywnie w pracy ZMP, a to z kolei osłabia aktyw ZMP-owski. Mówcy mocno podkreślali konieczność jak najszybszej zmiany istniejącego stanu rzeczy.

— **Aktyw ZMP-owski w Pabianicach** — oświadczył kol. Krupski — **opiera się głównie na młodzieży szkolnej. Obecnie w świetle uchwał Rady Naczelnej ZMP dostrzegamy swoje błędy. Toteż w naszej pracy musi nastąpić przełom, musimy się bardziej zbliżyć do młodzieży robotniczej.**

Niech będzie dla nas przestrogą przykład koła ZMP w PZPB w Pabianicach. Na 1000 ZMP-owców jest tam zaledwie kilkunastu aktywistów. Stało się to dlatego, gdyż poprzedni przewodniczący koła werbował nowych członków, ale nie próbował ich uaktywnić. A przecież PZPB w Pabianicach mogą i powinny być kuźnią naszych kadr zetempowskich.

Musi nastąpić przełom w pracy ZMP

Mówiono w dyskusji o niewłaściwym stylu pracy, tj. kierowaniu działalnością kół ZMP zza biurka.

— **Nie umieliśmy dostatecznie mobilizować młodzieży do zadań, jakie stoją przed naszą organizacją** — stwierdza kol. Zgondek, przewodniczący Powiatowego Zarządu ZMP w Radomsku. — **Było to w dużej mierze skutkiem biurokratycznego stosunku do pracy. Przypływ młodzieży do naszych szeregów odbywał się bez żadnej kontroli. A jakie wyniki tej pracy? Wróg klasowy przeniknął tu i ówdzie do naszych szeregów i usiłował wpływać na kierunek prac naszej organizacji. A jak pracowali nasi aktywiści? Bardzo często jechali w teren, nie bardzo wiedząc, co mają robić, gdyż nie stawialiśmy im konkretnego zadania i nie wyjaśnialiśmy im dokładnie, w jaki sposób mają pracować. Czy w takim stanie organizacja nasza zdolna byłaby realizować wytyczne Planu 6 - letniego? Na pewno nie. Musi więc nastąpić przełom. Musimy radykalnie zmienić dotychczasowy styl pracy, a wtedy staniemy przygotowani do zadań, które nas czekają obecnie i w najbliższej przyszłości.**

Młodzież jest zdolna do ofiarnych wysiłków

Brak zainteresowania się współzawodnictwem pracy ze strony młodzieży tu i ówdzie był wynikiem słabej pracy organizacji ZMP na tym odcinku. Tam, gdzie organizacja ZMP otoczyła młodzież robotniczą opieką, tam, gdzie praca polityczna była właściwie prowadzona przez aktyw ZMP, wyniki są bardzo poważne. Przykładem może być organizacja ZMP w Zakładach M-11 w Żychlinie powiatu kutnowskiego.

— **Początkowo współzawodnictwo pracy** — oświadcza kol. Kawczyński, przodownik pracy z tychże zakładów — **objęło niewielką grupę młodzieży. Jednak na skutek stałego uświadamiania młodych robotników dziś już mamy 830 młodzieżowców, biorących udział we współzawodnictwie pracy. Młodzież naszego zakładu przekracza wysoko swoje normy. Widzimy, jak rośnie nasz zakład, powstają nowe budowle produkcyjne i mieszkalne oraz nowe urządzenia socjalne. To wszystko powstaje właśnie dzięki naszej pracy.**

Młodzieżowi przodownicy pracy są najlepszymi aktywistami naszego koła ZMP. W dniu 22 lipca br. 27 młodzieżowców otrzymało specjalne odznaczenia za swą wydajną pracę. Braliśmy także czynny udział w akcji żniwnej, pomagając spółdzielniom produkcyjnym i PGR.

Członkowie koła ZMP współpracują z młodzieżą niezorganizowaną. Opiekują się nią i zdobywają sobie jej zaufanie.

Uświadomiona młodzież potrafi dokonać wielkich rzeczy. Przykładem tego są Ozorkowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego.

— **W Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Ozorkowie** — stwierdza kol. Filipiak — było **kiedyś źle, dziś jednak możemy pochwalić się znacznymi osiągnięciami.**

W zakładach tych np. istniała do niedawna poważna bolączka. Stało nieczynnych około 60 krosien. Brak było tkaczy. Nasz aktywista, kol. Bakalarz zaapelował do młodzieży. W pierwszej chwili podchwyciło apel 17 ZMP-owców, którzy przystąpili do obsługi 6 krosien. Dziś wszystkie krosna są uruchomione. To jest dowód, że młodzież potrafi wykazać się inicjatywą. Ale młodzież trzeba otoczyć opieką. Organizacja partyjna winna kierować i pomagać w działaniu koła ZMP. A wtedy będzie można uzyskiwać sukcesy.

Czerpać nowe kadry ze wsi

Obszernie mówiono o konieczności większego zainteresowania się młodzieżą wiejską. Stwierdzono, że wieś jest niewyczerpanym źródłem kadr nie tylko dla rolnictwa, ale także dla przemysłu. Na tym odcinku jednakże wojewódzka organizacja ZMP ma jeszcze poważne niedociągnięcia. Młodzież wiejska w dalszym ciągu pozostaje na wsi, co gorsza w wielu wypadkach — na służbie u bogaczy wiejskich. Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP zobowiązało organizacje terenowe do wzmożonej pracy na odcinku wyszukiwania kadr z terenu wiejskiego.

— **W naszych szkołach przemysłowych mamy dużo młodzieży z miasta** — stwierdza kol. Jankowski przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP w Tomaszowie. **Rosną kadry dla przemysłu. Ale dlaczego tak mało jest w tych szkołach młodzieży ze wsi? Dlatego ,że nie ma odpowiedniego doboru kadr na wsi. Nie żyjemy jeszcze myślą, aby przyciągnąć młodzież chłopską do szkół. Ten stosunek do młodzieży wiejskiej musi ulec gruntownej zmianie.**

Zadania na odcinku wiejskim

Najwięcej stosunkowo miejsca poświęcono w dyskusji sprawie budownictwa socjalizmu na wsi na tle zaostrzającej się walki klasowej. Aktywiści terenowi wskazywali na konkretne fakty, demaskując perfidną działalność nie przebierającego w środkach wroga klasowego.

Mówiono również o zbyt małym jeszcze udziale organizacji ZMP w budownictwie spółdzielczości produkcyjnej. Młodzież na tym odcinku ma poważne zadania i wiele może zdziałać.

Zarząd nasz — stwierdził kol. Kwiatkowski z Godzianowa (pow. skierniewicki) — **nie posiadał początkowo właściwej linii pracy. Również koło ZMP nie potrafiło znaleźć drogi do reszty młodzieży wiejskiej. Dopiero patrząc na wysiłek organizacji partyjnej zrozumieliśmy, że jej praca musi być dla nas wzorem. Wspólnie z organizacją partyjną nasze koło rozbiło wrogą zmowę bogaczy wiejskich.**

Spółdzielnia produkcyjna została zorganizowana. To był nasz pierwszy sukces. Koło zaczęło żyć i przejawiać działalność. Pracy było wiele. Wróg klasowy czyhał na każdym kroku. Wymienić tu trzeba kułaka Bachmata, młynarza, który wszelkimi środkami usiłował wywołać niepokój wśród członków spółdzielni produkcyjnej. Dzięki naszej czujności usiłowania jego zostały udaremnione.

Obecnie zacieśniła się nasza współpraca z organizacją partyjną, wzmocnił się nasz aktyw, utrwalił się kontakt z bezpartyjnymi. Urządzamy co tydzień wspólne zebrania, na których omawiamy sytuację ogólną oraz radzimy nad dalszym rozwojem spółdzielni produkcyjnej.

— **Młodzież może bardzo dużo zrobić na odcinku przebudowy wsi** — stwierdza kol. Barbara Pawełoszek z Radomska. — **Gdy w mojej rodzinnej wsi, w Bogumiłowicach, organizowaliśmy spółdzielnię produkcyjną, trafiliśmy na trudności. Ale ZMP-owcy potrafili przekonać swoich rodziców. Ja sama przekonałam mojego ojca, który początkowo nie chciał nawet „słyszeć" o spółdzielni. Dlatego też wydaje się słuszne, ażeby tam, gdzie organizuje się spółdzielnię produkcyjną, przed tym zmobilizować i ubojowić koło ZMP.**

Komsomoł naszym wzorem

W czasie obrad rozbrzmiewały entuzjastyczne okrzyki na cześć bohaterskiego leninowskiego Komsomołu, świadczące o głębokiej miłości naszej młodzieży do młodzieży radzieckiej. Mówcy podkreślali, że czerpiąc z bogatej skarbnicy doświadczeń Komsomołu, młodzież ZMP zdolna będzie wykonać stojące przed nią zadania w Planie 6-letnim.

— Nasze Plenum winno — oświadcza przodownik pracy huty „Kara", kol. Zbigniew Pietrasik — stać się przełomem, w naszej pracy politycznej i organizacyjnej.

— **Abyśmy jednak mogli wykonać w pełni stojące przed nami wielkie zadania, musimy korzystać zawsze i wszędzie z doświadczeń leninowsko - stalinowskiego Komsomołu.**

Przykład młodzieży radzieckiej — niech będzie naszym wzorem w codziennej pracy, a wtedy swe zadania wypełnimy.

* * *

Dyskusję podsumował sekretarz Zarządu Głównego ZMP tow. Góralski. Podkreślając dotychczasowe osiągnięcia organizacji ZMP woj. łódzkiego, wskazał on na oderwanie się szeregu instancji ZMP od mas młodzieżowych i od Partii, na wadliwy styl pracy, polegający na kierowaniu działalnością organizacji zza biurka. W zakończeniu swego przemówienia tow. Góralski udzielił zebranym aktywistom ZMP wielu cennych wskazówek do przyszłej ich pracy.



Na sali obrad

Młodzież ZMP-owska stanie się najwartościowszą częścią Partii

Z przemówienia I sekretarza KW PZPR tow. Leona Stasiaka

Pracujecie na bardzo poważnym odcinku — na odcinku młodzieżowym. Na tym właśnie odcinku wróg klasowy stosuje najbardziej wyrafinowany nacisk, gdyż zdaje sobie sprawę, że utrata młodzieży to poważny cios dla imperializmu. Nacisk wroga jest tym silniejszy, gdyż imperialiści rozumieją, że jeżeli młodzież całego świata odmówi udziału w wojnie imperialistycznej, znajdą się oni w bardzo ciężkiej sytuacji.

Pamiętajcie o tym, że stanowimy składową i nierozerwalną *część obozu pokoju, na czele którego stoi potężny Związek Radziecki.* Jeżeli wychowamy młodzież w duchu miłości do Związku Radzieckiego, ostoi pokoju— jeżeli młodzież nasza będzie czerpać wzory z bohaterskiej pracy leninowsko - stalinowskiego Komsomołu. — Zwalczy ona wszystkie trudności, nabierze bojowego hartu w obliczu zadań, które ma do spełnienia.

Rosną szeregi ZMP, gdyż Polska Ludowa troszczy się o młodzież, otwierając jej szerokie drogi rozwoju. Rosną szeregi ZMP, bo młodzież chce budować nową, szczęśliwą przyszłość, czerpiąc wzory z doświadczeń KZMP i Komsomołu. Wzrost organizacyjny szeregów ZMP nakłada na was dalsze poważne obowiązki. Należy czuwać nad odpowiednim składem waszych szeregów. Jak najwięcej młodych robotników, synów i córek chłopów mało i średniorolnych winno znaleźć się w waszej organizacji. A wiemy że pod tym względem sytuacja przedstawia się niedobrze.

Zaledwie 9 proc. młodzieży wiejskiej należy do ZMP. W wielu fabrykach, a szczególnie w Tomaszowskich Zakładach Sztucznego Jedwabiu, w hucie „Edwardów" w Radomsku, bardzo mały odsetek młodzieżowych robotników jest w szeregach ZMP. Należy planowo rozbudowywać organizację ZMP. W oparciu o stare, istniejące już koła, należy budować nowe koła w PGR, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach.

ZMP rośnie i rosnąć musi wbrew zakusom wroga klasowego, *usiłującego młodzież przeciągnąć na swoją stronę.* Trzeba młodzieży wyjaśnić słuszność programu Związku Młodzieży Polskiej — programu budowy podstaw socjalizmu. Trzeba nowozorganizowane koła objąć programem pracy, przydzielając im konkretne zadania. Trzeba wreszcie wzmóc pracę na odcinku szkolenia ideologicznego, a wtedy, uodpornionym na nacisk wroga klasowego, łatwiej wam będzie realizować stojące przed wami zadania.

W dyskusji mówiliście wiele o perfidnej działalności wroga klasowego. Musicie pomóc Partii w jego demaskowaniu i zwalczaniu. Zahartowani w walce z wrogiem klasowym, przyjdziecie do naszej Partii i staniecie się najwartościowszą Jej częścią.

— Macie szczęście żyć w okresie, kiedy władzę sprawuje klasa robotnicza i chłopi pracujący kiedy możecie swobodnie oddychać, żyć szczęśliwi bez obawy przed widmem bezrobocia i nędzy, kiedy możecie się uczyć zależnie od swoich pragnień i zdolności.

Żyjecie w czasach, w których losami świata kieruje Partia Lenina i Stalina — WKP (b), Partia, na której czele stoi Stalin, a gdzie Stalin — tam zwycięstwo.

W oparciu o doświadczenia Komsomołu i rewolucyjne tradycje KZMP

wykonamy nasze odpowiedzialne zadania

Z referatu tow. J. Michałkiewicza wiceprzewodniczącego WZ ZMP

IV i V Plenum postawiły przed Związkiem Młodzieży Polskiej zaszczytne i odpowiedzialne zadania.

Jak nasza wojewódzka organizacja ZMP wywiązała się dotychczas z tych zadań?

Zatrzymajmy się na podstawowej dziedzinie pracy naszego Związku, na sprawie socjalistycznego budownictwa — na sprawie wykonania planów produkcyjnych w fabryce, na wsi, w szkole.

Trzeba stwierdzić, że uzyskaliśmy w tym okresie znaczne i niewątpliwe sukcesy. Wzrosła liczba młodzieży we współzawodnictwie, treść i formy pracy ulegają stałemu wzbogacaniu. Podać można, jako przykład, osiągnięcia brygady remontowej ZMP w hucie „Kara" w Piotrkowie, która powzięte przez siebie zobowiązania wykonała na 14 dni przed terminem, zaoszczędziła 1.200.000 złotych. Inny przykład — to młodzieżowa brygada ZMP, kol. Bakalarza z ZPB w Ozorkowie, która wypełnia 124.3 proc. bazy produkcyjnej, w tym 5.2 proc. extry-primy, 91.9 proc. primy, a tylko 1,9 proc. secundy.

Sporo uwagi poświęciliśmy sprawie postępów w nauce młodzieży szkolnej i doszliśmy na terenie naszego województwa do pewnych osiągnięć. Liczne są przykłady pomyślnego przebiegu naszej pracy na wsi. Tam, gdzie ZMP współpracował przy umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego i rozbudowie spółdzielczości produkcyjnej — np. w Bogumiłowicach, pow. Radomsko, w Pniewie, pow. Kutno, młodzieżowcy nasi przyczynili się do powstania spółdzielni.

Jednak, ogólnie biorąc, organizacja nasza jeszcze niedostatecznie wywiązywała się ze swych zadań w budownictwie socjalistycznym w fabrykach, na wsi i w szkole, nie w takim stopniu jakiego wymaga nowy okres, okres walki o realizację Planu 6-letniego. Stawialiśmy wprawdzie organizacjom powiatowym wymagania w tej dziedzinie, ale brak było konkretnych wytycznych, wskazówek oraz należytej kontroli nakreślonych zadań.

Dlatego często pozostawaliśmy w tyle, zamiast kroczyć w pierwszych szeregach armii budowniczych socjalizmu.

Nie potrafiliśmy dotychczas stworzyć wśród młodzieży robotniczej, wiejskiej i szkolnej takiej atmosfery zapału oraz ofiarności w pracy, jaka cechowała młodzież radziecką — w okresie stalinowskich pięciolatek, a przecież i u nas tworzy się wspaniałą wizję socjalistycznej Polski, której fundamenty zaczynamy budować.

Nasza młodzież jest zdolna do wyjątkowego entuzjazmu i bohaterstwa.

Wina leży po naszej stronie, po stronie ZMP-owców.

My, ZMP-owcy, nie spełniliśmy dotąd w dostatecznym stopniu swej roli. My, ZMP-owcy, musimy śmiało stawiać, przed sobą i przed całą młodzieżą wielkie i trudne zadanie, lecz muszą one być konkretne i zrozumiałe. Musimy budzić ofiarność młodzieży i jej poświęcenie. Zwalczać małostkowość, sobkostwo i nastroje wygodnego oczekiwania na łatwe kąski. Młodzież rwie się do czynu, chce się brać za bary z przeciwnościami, gotowa jest do wielkiego czynu. Młodzież nie chce pełzać jak ślimak, młodzież chce wznosić się na wyżyny, jak orzeł.

Trzeba — aby nasz Związek pomagał młodym robotnikom i pracującym chłopom, znaleźć miejsce w wielotysięcznych szeregach bojowników socjalizmu. Przykładem niech tu będzie praca komsomolców przy budowie miasta nad Amurem, miasta młodzieży — Komsomolska. Przykładem dla nas niechaj będzie bohaterstwo komsomolców w walce o socjalizm, w walce o pokój.

Mamy już i nasze własne przykłady. Nowa Huta oraz wyniki pracy ZMP-owców, bijących krajowe rekordy przy układaniu muru, jak np. brygada kol. Ożeńskiego, która ułożyła w 8 godzin 34.728 cegieł — oto przykłady dla nas.

Mamy też przykłady w naszym województwie. Np. taśma młodzieżowa ZZPO w Zgierzu, która w przeciągu 2 dni pracowała na zaoszczędzonym surowcu, a według wiadomości z ostatniej chwili, przez 5 dni pracowała na materiale, który był uważany za odpadki. Albo kol. Zofia Bieńkowska z PZPB w Ozorkowie, która oddała swe lepsze krosna starszej tkaczce i mimo to uzyskała wysokie wyniki produkcyjne.

Doświadczenia te trzeba rozszerzać, upowszechniać. Hasło Młodzieży „**Naprzód, na pierwszą linię walki o Plan 6-letni**" winno donośnie i szeroko rozbrzmiewać wśród młodzieży. Wszystkie siły, całą pracę skierować ku zbudowaniu ustroju socjalistycznego w mieście i na wsi. Realizacja gigantycznych zamierzeń Planu 6-letniego wysuwa się obecnie na pierwszy plan.

Mobilizowanie szerokich mas młodzieży do walki z wrogami ludu, z wrogami socjalistycznego budownictwa ograniczenie, wypieranie i wreszcie likwidacja elementów kapitalistycznych — oto nasze podstawowe zadanie.

ZMP jest przywódcą, organizatorem oraz wychowawcą młodego pokolenia w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, braterskiej przyjaźni i bojowego sojuszu z narodami Związku Radzieckiego, w duchu solidarności ze wszystkimi narodami świata walczącymi o pokój i wolność, demokrację i socjalizm.

ZMP jest spadkobiercą wspaniałych tradycji rewolucyjnego ruchu młodzieży polskiej — bohaterskiego KZMP.

ZMP jest młodszym bratem i towarzyszem broni leninowskiego Komsomołu, pierwszego pomocnika Partii Lenina-Stalina. Trzeba rozszerzyć i polepszyć pracę Związku przez zaznajamianie młodzieży z życiem i osiągnięciami wielkiego Kraju Rad. Zapoznając młodzież ze wspaniałą rewolucyjną przeszłością ZSRR z niedościgłymi osiągnięciami techniki i nauki radzieckiej, z olbrzymimi zdobyczami kultury ZSRR. Potroić powinniśmy naszą pracę w zapoznawaniu naszej młodzieży z pracą i walką bohaterskiego Komsomołu.

Pierwsze w Polsce - miasto socjalistyczne



Oddane już do użytku nowe domy mieszkalne w Nowej Hucie. (fot. Jarochowski).

Nowa Huta - miasto młodzieży



Członkowie 51 ZMP-owskiej brygady w Nowej Hucie, przyszli mieszkańcy miasta młodzieży, powracają z pracy. (fot. Jarochowski).

16 sierpnia

Komunikat TPPR

W związku z Ogólnokrajowym Kongresem Obrońców Pokoju, który odbędzie się w Warszawie, w dniach 1 i 2 września rb. Zarząd Okręgu Grodzkiego TPPR w Łodzi zwołuje odprawy przewodniczących Kół TPPR w następujących terminach. 17. 8. 50 r. godz. 17.30 dla przewodniczących Kół z dzielnicy — Śródmieście. 18.8. 50 r. godz. 17.30 dla przewodniczących Kół z dzielnicy Śródmieście — Lewa, Staromiejska i Bałuty. 19.8. 50 r. godz. 17.30 dla przewodniczących Kół z dzielnicy Śródmieście — Prawa, Górna — Prawa i Ruda Pabianicka. 22.8. 50 r. godz. 17.30 dla przewodniczących Kół z dzielnicy Górna — Lewa, Górna, Widzew i Fabryczna.

Wszystkie powyższe odprawy odbędą się w lokalu Okręgu TPPR w Łodzi ul. Piotrkowska 272-b I piętro.

Stawiennictwo wszystkich przewodniczących Kół obowiązkowe.

Zarząd Okręgu Grodzkiego TPPR

Kursy języka rosyjskiego

Zarząd Okręgu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zawiadamia, że uruchamia z dniem 5 września rb. dwa kursy języka rosyjskiego, dla początkujących i zaawansowanych.

Zapisy należy zgłaszać w sekretariacie Okręgu, ul. Piotrkowska 272.

Zadania handlu uspołecznionego

w walce o wykonanie 6-letniego Planu

W wyniku realizacji Planu 6-letniego ma wzrosnąć bardzo poważnie masa towarowa artykułów przemysłowych i rolnych, przeznaczonych na najpełniejsze zaspokojenie potrzeb ogółu ludności. Nakłada to poważne zadania na cały nasz aparat rozdzielczy, który powinien jak najsprawniej rozprowadzać te osiągnięcia produkcyjne naszego przemysłu i rolnictwa wśród spożywców na drodze ilościowego i asortymentowego rozszerzenia obrotu towarowego.

Zarówno przed Wydziałem Handlu Prezydium Rady Narodowej, jak również przed ekspozyturami łódzkimi naszych central handlowych staje więc **doniosły obowiązek zrewidowania swego stosunku do zagadnienia wykonywania planu,** stosunku, który w aparacie handlowym w porównaniu z przemysłem pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Doświadczenie wykazuje, że plany obrotu towarowego, plany rozbudowy sieci handlowej oraz plany zatrudnienia i płac nie zawsze są przez nasze centrale handlowe traktowane w sposób zapewniający ich wykonanie. **Jest to wielce szkodliwe dla harmonijnego rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej i sprawy pełnej realizacji planów.**

KONIECZNOŚĆ WALKI O PLAN

Aparat handlu uspołecznionego w okresie realizacji swych planów okresowych przy napotykaniu na jakiekolwiek trudności ograniczał się dotychczas przeważnie do teoretycznego stwierdzenia rodzaju tych trudności, lecz nie wyciągał odpowiednich wniosków dla ich zwalczenia i nie szukał skutecznych środków zaradczych — poprzestając często tylko na wysłaniu do władz nadrzędnych kilku depesz czy telefonogramów. Trzeba stwierdzić, że placówki handlowe rzadko przystępowały **do walki o wykonanie planu, walki prowadzonej w przemyśle już od dawna.**

Toteż nasze przedsiębiorstwa handlowe winny jak najszybciej sobie uprzytomnić, że również ich plany, podobnie jak w przemyśle, **są planami, powszechnie obowiązującymi.** Nie można zapominać, że plan jest **jednym ze środków, za pomocą których Partia nasza wprowadza w życie program powiększania naszego bogactwa narodowego i wzrostu stopy życiowej mas pracujących. Dlatego też codzienna i wnikliwa kontrola wykonania planu winna stać się czołowym zadaniem Działu Handlu Prezydium Rady Narodowej oraz wszystkich central handlowych.** Dotyczy to zarówno planów obrotu, jak również planów rozwoju sieci handlowej oraz planów inwestycyjnych. **Nie wielostronicowa sprawozdawczość, bezkrytyczna statystyka trudności i braków, bierne wyczekiwanie na załatwienie sprawy przez władze wyższe, ale operatywne, niezwłoczne usuwanie tych trudności, wyszukiwanie własnych skutecznych środków zaradczych, oto czynniki, zapewniające wykonanie planu.** W tym celu należy nieustannie dążyć **do przyspieszania dostaw towarowych, należy śledzić kształtowanie się remanentów, poznawać gusty i potrzeby konsumentów, ożywiać miejscowe zaplecza produkcyjne, unikać zbędnych kosztów handlowych, przyspieszać cykl obrotowy, a jednocześnie wzmacniać bazę techniczno-materiałową w handlu.**

POMOC DLA PRZEMYSŁU

Poza nieustanną walką o wykonanie planu, przed handlem uspołecznionym stoi jeszcze jedno bardzo poważne zadanie. To **pomoc dla przemysłu.**

Jest rzeczą bezsporną, że produkcja nie tylko może, ale i kształtuje gusty konsumentów po linii interesów mas pracujących. Niemniej jednak **obowiązkiem socjalistycznego aparatu rozdzielczego jest udzielanie pomocy przemysłowi przez sygnalizowanie istotnych potrzeb rynku.** To zagadnienie szczególnie ważne dla naszego miasta. Produkcja łódzkiego ośrodka włókienniczego zaspakaja potrzeby konsumentów całego kraju i dlatego też **poznawanie rzeczywistych potrzeb człowieka pracy, a w ten sposób nadawanie właściwego kierunku produkcji ma niezmiernie poważne znaczenie.**

Nieścisłe wykonywanie zarządzenia Ministerstwa Handlu Wewnętrznego co do prowadzenia **książek życzeń i zażaleń,** niewłaściwy sposób ich prowadzenia i wykorzystywania, jak wykazują inspekcje przeprowadzane w sklepach łódzkich — to wszystko świadczy, że zagadnienie to nie jest jeszcze należycie doceniane przez państwowy oraz spółdzielczy handel w Łodzi. **Sytuacja ta niezwłocznie winna ulec zmianie.**

KADRY — KLUCZOWYM ZAGADNIENIEM

Handel nasz nie będzie w stanie podołać swym wzrastającym obowiązkom, jeśli nie rozwiąże **sprawy kadr** w myśl wskazań IV i V Plenum KC PZPR.

Trzeba bowiem przyznać, że szkolenie zawodowe kadr pracowników handlowych na terenie naszego miasta jest jeszcze niedostateczne i jednokierunkowe. Wykonanie zadań Planu 6-letniego stawia daleko większe wymagania. A tymczasem, jak wykazują sprawozdania łódzkich central handlowych, szkolenie ideologiczne nie jest należycie doceniane przez organizacje partyjne w handlu uspołecznionym. A przecież odpowiedni fundament ideologiczny stanowi rękojmię sumiennego wykonywania obowiązków pracy zawodowej.

Jednocześnie zaś, rozszerzając szkolenie zawodowe, nie należy poprzestawać na organizowaniu kursów wyłącznie dla pracowników sklepowych, ale uważnie rozpatrzyć również kwalifikacje pracowników ekonomicznych naszych central. Wielu z nich częściowo hołduje jeszcze starym zasadom, nie pogłębiając swych wiadomości ożywczym strumieniem wiedzy ekonomii marksistowskiej. Stan taki nie może dłużej trwać, zwłaszcza, że rola tych pracowników w planowaniu i analizie rynku w wielu wypadkach jest decydująca. Trzeba więc nieustannie doszkalać zatrudnionych już pracowników handlu, uzupełniać ich wiedzę w zakresie ekonomii marksistowskiej.

Mówiąc o szkoleniu należało by zarazem przypomnieć Centralom Handlowym, że nowe, wyszkolone kadry potrzebne są nam nie tylko do obsadzenia stanowisk w nowych sklepach. **Potrzebne są one wszędzie tam, gdzie nie zanikł jeszcze zgniły, kapitalistyczny styl pracy. I to właśnie trzeba uwzględniać przy sporządzaniu planu szkolenia kadr pracowników handlowych.**

Rozwiązanie zagadnienia kadr w **myśl uchwał IV i V Plenum KC PZPR** stanowić będzie rękojmię, że **handel uspołeczniony wykona zadania Planu 6-letniego przed terminem.**

* * *

Z nowymi, stale rozszerzającymi się zadaniami aparatu handlowego zbiega się **reorganizacja Wydziału Handlu Prezydium Rady Narodowej.** Powstanie nowych oddziałów, a wśród nich oddziału kadr i szkolenia, pozwoli skutecznie kontrolować i współorganizować szkolenie pracowników handlowych. Ponadto nieodzowną koniecznością staje się bardziej ścisły, ekonomiczny nadzór Wydziału Handlu nad działalnością central handlowych.

Wierzymy, że pod kierownictwem Rady Narodowej, realizując wytyczne naszej Partii — w atmosferze socjalistycznej współpracy z centralami handlowymi postawimy organizację handlu i zaopatrzenia w naszym mieście na przodującym miejscu.

Zbigniew Rachaus
kierownik Wydziału Handlu Prezydium Rady Narodowej w Łodzi.

Miasto i JEGO BOLĄCZKI

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

Słaby prąd na Retkini

Ob. Z. M. pisze: „Na ul. Retkińskiej i Piaskach codziennie od godziny 19 następuje spadek napięcia prądu elektrycznego. Wskutek tego żarówki w mieszkaniach ledwie świecą. Nie możemy wówczas korzystać z radioodbiorników, a również czytanie gazet czy książek staje się utrudnione..."

Prosimy Elektrownię Łódzką o zainteresowanie się tą sprawą.

Prywatny „gospodarz" nie interesuje się domem

Tow. Pakulski pisze: „Dom przy ul. 22 Lipca należy do ob. K. Otrzymał on wysoką dotację na remont tego domu. Naprawiono podłogi, wykonano kilkanaście ram okiennych, które do dnia dzisiejszego leżą niewykończone, zaś mieszkańcy domu na razie sznurkiem przywiązują do ram swe okna. Studnia od trzech lat nie jest remontowana. Gospodarz niczego nie chce zrobić, komitet domowy tą sprawą nie interesuje się, a tymczasem 84 lokatorów mieszka w opłakanych warunkach..."

Radzimy Wam zwrócić się do DRN-Śródmieście, która sprawą tą niewątpliwie się zajmie i ułatwi Wam kontrolę wydatkowania sum, jakie właściciel domu otrzymał na remont.

U progu nowego roku szkolnego



Zbliża się nowy rok szkolny. Instytuty Wydawnicze masowo przygotowują nowe podręczniki.

Junacy łódzcy

przy budowie nowej Warszawy

Na terenie Stolicy znajduje się kilka obozów junackich, w których mieści się młodzież z całej Polski. Jedna z brygad — to *obóz junaków łódzkich.* Większość spośród nich przybyła tu ochotniczo, chcąc przyczynić się do szybszej budowy nowej Warszawy. 16 Brygada jest bowiem zatrudniona bezpośrednio przy budowie. Wznosi się tu olbrzymi ośrodek szkoleniowy dla kierowników spółdzielni produkcyjnych i pracowników spółdzielczych. Już w bieżącym roku część budynków będzie oddana do użytku.

Junacy w dużej mierze przyśpieszają budowę tego ośrodka. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że przeciętna wydajność ich pracy, to 200 lub 300 procent normy.

Podobnie, jak na zakończenie I turnusu, tak i teraz wyróżniających się pracą junaków oczekują nagrody w postaci rowerów, wiecznych piór, książek itp. Warunki pracy oraz wyżywienie odpowiada wszystkim. Nic więc dziwnego, że dużo jest takich, którzy po odbyciu jednego turnusu pozostają na drugi.

Ostatni turnus tegoroczny rozpoczyna się od 1 września br. i trwać będzie dwa miesiące. Chętnych przyjmuje Komenda Miejska PO „SP" — w Łodzi, ul. Curie-Skłodowskiej 30.

J. B.

Są jeszcze wolne miejsca w szkole morskiej

Departament Szkolnictwa Morskiego Ministerstwa Żeglugi przyjmuje jeszcze dodatkowe zapisy do **Państwowej Szkoły Jungów w Gdyni** przy ul. Al. Zjednoczenia 3 na wydziały **mechaniczny i pokładowy.** Egzamin wstępny odbędzie się dnia 28 bm. Od kandydata wymagane są następujące warunki: wiek od 15—18 lat, ukończenie 9 klas szkoły ogólnokształcącej, względnie gimnazjum mechanicznego. Wzrost 158 cm., waga przy tym wzroście 50 kg.

Są także wolne miejsca w Państwowym Liceum Budownictwa Okrętowego. Egzamin wstępny odbędzie się w dniu 22 bm., w Gdańsku-Wrzeszczu ul. Piramowicza 1. Warunki przyjęcia jak wyżej.

Podania wraz ze szczegółowym życiorysem należy kierować do Departamentu Szkolnictwa Morskiego — Ministerstwa Żeglugi w Warszawie.

Wszyscy kandydaci podlegają egzaminowi wstępnemu z matematyki, fizyki i języka polskiego.

Poranne porządki



Kuzynka moja, Ewelina Pstryk, ma przyjemność mieszkać na Polesiu, Konstantynowskim. Piszę — przyjemność — gdyż dzielnica ta jest jedną z najprzyjemniejszych w Łodzi, szczególnie zaś latem. Otóż Ewelina mieszka przy ul. Daniłowskiego. Wszystko to jest tylko wstępem do dramatu, który rozegrał się niedawno w naszym mieszkaniu:

Pewnej soboty wpadła do nas Ewelina na rodzinną pogawędkę. Wyglądała fatalnie. Blada twarz, podkrążone oczy i mizerny wygląd kuzynki napełnił nas niepokojem o stan jej zdrowia:

— Nic mi właściwie nie dolega! — odparła na nasze współczujące pytania. — Tylko, widzicie, to poranne trzepanie dywanów...

Tu Ewelina westchnęła głęboko i współczująco.

— A cóż to ma do rzeczy? — zapytałam.

— Wyobraź sobie, u nas na ul. Daniłowskiego zapanowały ostatnio dziwne zwyczaje w związku z trzepaniem pościeli i dywanów. Dziś na przykład przed godziną piątą rano obudził mnie potworny łoskot. Wyjrzałam oknem. Przy trzepaku między domami Nr 3 i Nr 5 stał jakiś jegomość w średnim wieku i trzepał wielkie dywanisko. — Obywatelu! — zawołałam — przecież nie wolno w tych godzinach trzepać, dopiero od siódmej rano jest to dozwolone! — A on nic, tylko wali w dywan dalej. We wszystkich okolicznych oknach ukazały się zaspane twarze. Powstał krzyk, gdyż ludziom przerwano sen, ale temu obywatelowi to nie przeszkadzało. Dopiero dozorczyni jakoś wyperswadowała mu dalsze hałasowanie. Jednak nikt już nie mógł potem usnąć! Natomiast, kiedy o godz. 7 wychodziłam do pracy, któraś z lokatorek rozwieszała na trzepaku mokrą bieliznę. A wszystko wynika z tego, że w naszych domach nie ma śladu przepisów porządkowych, które winny przecież być umieszczone w każdej bramie — zakończyła Ewelina swą dramatyczną opowieść.

A co na to administracja domów przy ul. Daniłowskiego?

Apolonia z Dołuczalskich Smutna

Odpowiadamy na listy

Tow. Tadeusz Szmigielski, zam. Zbocze 31 m. 5: Poruszona przez Was sprawa pogotowia została wyjaśniona. Winni poniosą karę.

Ob. Leon Strychalski zam. Pogonowskiego 78: Wyjaśnienie, otrzymane od dyrektora Pogotowia pozwala przypuszczać, że podobne przykrości już się nie powtórzą.

Tow. S. K. — 110: W swojej sprawie winniście się zwrócić do DRN Łódź-Śródmieście ul. Legionów 10.

Ob. Jan Ziomek: W sprawie przez Was poruszanej wystąpiliśmy z interwencją.

Ob. N. K. ul. Kolumny 88: Na skutek naszej interwencji przewodniczący rady zakładowej przyrzekł zmienić styl swej pracy.

Nie będzie więcej „braku" warzyw i owoców w sklepach

PSS i Centrala Ogrodnicza usprawnią swe prace

Sezon warzyw i owoców jest w pełni, mimo to jednak ludność pracująca Łodzi nie ma możności należytego korzystania z obfitości tegorocznych urodzajów.

Przyczyna jest prosta: w niektórych sklepach przeważnie brak tych produktów, gdyż wygodni kierownicy, traktując tę sprawę, jako zło konieczne, sprowadzają możliwie najmniejsze ilości warzyw i owoców, aby mieć jedynie pokrycie na wypadek kontroli. Są również pewne niedociągnięcia ze strony Centrali Ogrodniczej. Wszystko składa się na to, że **owoców i warzyw w sklepach często brakuje.**

Toteż bardzo dobrze się stało, że w palącej tej sprawie zwołano w Łodzi **specjalną naradę,** z udziałem przedstawicieli Powszechnej Spółdzielni Spożywców, Centrali Ogrodniczej, Centrali i miejscowego oddziału Zw. Spółdzielni Spożywców oraz wydziału ekonomicznego KŁ PZPR.

Po ożywionej dyskusji, z której przebijała troska o odpowiednie zaopatrzenie ludności, przedstawiciele „Powszechnej" i Centrali Ogrodniczej przyjęli **poważne zobowiązania.**

PSS najpóźniej do 1 września rb., powiększy 3-krotnie obroty owocami i warzywami w swych sklepach, zaś Centrala Ogrodnicza usprawni w tym czasie terminowość dostaw, zwiększy asortyment warzyw i owoców, podniesie jakość towaru, wpłynie na regulację cen oraz usprawni ekspedycję w swych magazynach.

Dyżury aptek

Piotrkowska 95 — Bartoszewska, Armii Czerwonej 53 — Czyński, Zgierska 63 — Dancerowa. Plac Wolności 2 — Rowińska-Koprowska. Nowotki 91 — Stanielewicz, Rzgowska 51 — Siniecka, Gdańska 23 — Borkowski.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Młodzież łódzkich gimnazjów przemysłowych przebywa w górach

Uczniowie Państwowego Gimnazjum Przemysłu Wełnianego, Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej oraz Gimnazjum Przemysłu Bawełnianego wyjechali na Obóz Społeczny do Milówki za Żywcem.

W pięknych, górskich okolicach, młodzież łódzka wypoczywa i uprawia sporty, nabierając sił do dalszej pracy.

W dniu otwarcia obozu młodzież była serdecznie witana przez przedstawicieli miejscowych organizacji społecznych.

Młodzież łódzka pozostanie w górach jeszcze przez dwa tygodnie. Dobre samopoczucie, obfite wyżywienie oraz świeże górskie powietrze stwarzają odpowiednie warunki dla doskonałego wypoczynku.

Gdzie i jak zamawiać „Głos Robotniczy"

Chcesz mieć stałą dostawę pisma — wpłacaj regularnie prenumeratę.

Prenumeratę pocztową tzw. zleconą — miesięcznie zł. 100, przyjmują do dnia 20 każdego miesiąca na miesiąc następny wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze wiejscy.

Przy tym rodzaju prenumeraty nie wypełnia zamawiający żadnych druków — wszystko wykonuje poczta.

Prenumeratę Pocztową — Opaskową zamawia się do dnia 20 każdego miesiąca na miesiąc następny — przez wpłatę na konto PKO. VII — 8633/110 PPK „Ruch" Oddział w Łodzi, sumy złotych 100.

Prenumeratę z odbiorem na miejscu — miesięcznie zł. 100, przyjmują do dnia 25 każdego miesiąca na miesiąc następny:

Biuro Prenumeraty PPK „Ruch", Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 61, tel. 180-74, rozdzielnie PPK „Ruch" w następujących miastach powiatowych: Pabianice, Piotrków, Radomsko, Zduńska Wola, Tomaszów Maz., Skierniewice.

Poza tym „Głos Robotniczy" można nabyć w cenie zł. 3, za egzemplarz we wszystkich kioskach gazetowych i kolejowych na terenie całej Polski.

Soki — kompoty — marmelady

przetwory owocowe na zimę

Zakłady Centrali Ogrodniczej pracują pełną parą

Przy ul. Wólczańskiej mieszczą się Zakłady Przetwórstwa Owocowego Centrali Ogrodniczej. Dziesiątki koszy z jabłkami, pomidorami i innymi owocami, przepełniają dziedziniec fabryki.

Właśnie przybył transport jabłek. Robotnicy krzątają się żywo, sypiąc owoce od razu do płuczki, skąd wędrują one do dalszego przetwórstwa. Niektóre owoce przerabiane są na półfabrykaty, które ładuje się do olbrzymich beczek i kadzi, gdzie przechowywane są do czasu dalszej przeróbki na smaczne soki, marmelady itp.

Obecnie najwięcej pracy pochłania przeróbka **pomidorów.** Wielkie dostawy ich, zmuszają załogę fabryki do wzmocnienia wysiłków. Pomidory dostarczane są w najlepszych gatunkach. Nie można dopuścić, aby uległy zepsuciu. Robotnicy doskonale to rozumieją, czego dowodzą normy produkcyjne: ob. Mazurowska osiąga około 200 proc. Młody ZMP-owiec, przodownik pracy, kol. Jan Budziewski, nie pozostaje w tyle, a liczba ponad 5.000 zamkniętych dziennie przez niego puszek, najlepiej świadczy o jego wydajnej pracy. Szybko i sprawnie wychodzą spod jego ręki puszki z pastą pomidorową. Należy dodać, że pasta pomidorowa stanowi zdrowy i smaczny produkt. Jest ona pięciokrotnie stężona i 25 dkg puszka równa się zawartości 1 kg 25 dkg świeżych pomidorów.

Wytwórnia już za kilka dni ukończy plan roczny przeróbki jabłek.

W magazynie zgromadzono do tej pory znaczne ilości kompotów z jabłek, gruszek, czereśni i innych owoców oraz wszelkiego rodzaju soków, zawierających do 65 proc. cukru. Gdy zabraknie świeżych owoców, znajdą one wszystkie licznych, chętnych nabywców.

Tak więc zakłady wykorzystują w pełni sezon owoców, aby zapewnić łódzkim gospodyniom zapasy doskonałych przetworów owocowych na zimę.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 16 sierpnia 1930 r.

DEMONSTRACJE NA SALI SĄDOWEJ

„Republika" uskarża się, że teren sądu okręgowego w Łodzi jest od dłuższego czasu widownią „demonstracji komunistycznych". Mianowicie oskarżeni o działalność komunistyczną podsądni na cały głos domagają się sprawiedliwości dla ofiar bezrobocia, w czym pomagają im dzielnie zgromadzeni na sali widzowie.

„Władze mają zająć się tą sprawą celem niedopuszczenia do ekscesów komunistycznych na terenie sądu".

ŁODZIANIE NIE JEDZĄ MIĘSA

W miesiącu lipcu w rzeźniach łódzkich dokonano uboju zwierząt rzeźnych wagi ogólnej 560.160 kilo. Jak wynika z powyższego, na każdego obywatela naszego miasta przypada niecały kilogram mięsa. Nic dziwnego, pisze „Kur. Łódz." jest to objaw kryzysu, który nie pozwala stu tysiącom bezrobotnych łódzkich kupować mięsa względnie wyrobów masarskich.

PROCESY DYREKTORÓW TEATRALNYCH

Związek autorów dramatycznych oskarżył kilku dyrektorów teatralnych o wystawienie szeregu sztuk pod zmienionymi tytułami i pod obcymi nazwiskami. Między innymi dyrektor teatru w Grudziądzu, p. H. C. skazany został na miesiąc więzienia i 2000 zł. „pokutnego" za wystawienie pod zmienioną nazwą sztuki znanego autora.

Podobne procesy grożą dyrektorom teatru lubelskiego i toruńskiego.

— Oto do czego doprowadzą ludzi kryzys — konkluduje smętnie „Republika".

EKSCESY GŁODOWE W PABIANICACH

W dniu wczorajszym w Pabianicach tłum bezrobotnych wdarł się siłą do składów Wydziału Gospodarczego przy ul. Gdańskiej. Bezrobotni obrzucili dozorców kamieniami, po czym przystąpili do poszukiwania artykułów spożywczych. Ponieważ w składach nie było artykułów spożywczych — bezrobotni się wycofali. („Rep.").

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Godz. 19.15 „Odwety" — Leona Kruczkowskiego.

Ostatnie dni! Zniżki ważne dla członków zw. zaw., wojska i uczącej się młodzieży. Dla wycieczek z terenu województwa specjalne zniżki.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34. tel. 181-34)

Teatr nieczynny do 3. IX. br.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul Obrońców Stalingradu 21 (tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19,15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".

Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Godz. 19,15 „Córka pani Angot".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94. tel. 272-70)

Dziś o godz. 19.30 „Śluby murarskie" — czyli wodewil warszawski z gościnnym występem Mieczysława Wojnickiego.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)

Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)

Godz. 9,15 Widowisko zamknięte pt. „Pan Tom buduje dom".

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Curie-Skłodowska", godz. 15, 17.30, 20.

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Konfrontacja", godz. 16, 18.30, 21 (film dozwolony od lat 12).

BAJKA — „Maaret", godz. 18, 20 (film dozwolony od lat 14).

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 30", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „Pieśń tajgi", godz. 18, 20 (film dozwolony od lat 12).

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Płomienie", godz. 17, 19, 21 (film dozwolony od lat 14).

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Dziewczęta z baletu" godz. 18, 20 (film dozwolony od lat 12).

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Oni mają ojczyznę" godz. 18, 20. (film dozwolony od lat 10).

ROMA (Rzgowska 84) „Kłopotliwe alibi", godz. 17.30, 20 (film dozwolony od lat 18).

REKORD (Rzgowska 2) „Panna bez posagu", godz. 18, 20 (film dozwolony od lat 12).

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dubrowski", godz. 18, 20, (film dozwolony od lat 12).

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Poszukiwacze złota", godz. 18, 20 (film dozwolony od lat 12).

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Pustelnia parmeńska", I seria godz. 16.30, 18.30, 20.30 (film dozwolony od lat 18).

TATRY (Sienkiewicza 40) w ogrodzie — „Urodzony w październiku". godz. 16.30, 18.30, 20.30 (film dozwolony od lat 18).

WISŁA (Daszyńskiego 1) „S. O. S." godz. 16.30, 18.30, 20.30 (film dozwolony od lat 18).

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Płomienie". godz. 16.30, 18.30, 20.30 (film dozwolony od lat 14).

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Miasto Młodzieży (Komsomolsk") godz. 15.30, 18, 20.30 (film dozwolony od lat 12).

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Kwiat Miłości", godz. 18, 20 (film dozwolony od lat 12).

RADIO

Program audycji na dzień 16 sierpnia 1950 roku. (środa).

12.04 Dziennik, 12.30 (Ł) Audycja dla wsi, 13.30 (Ł) Koncert ork. mandolinist. pod kier. E. Ciukszy, E. Szynkarski — tenor, E. Przyłęcki — akompan., 14.00 Pedagogika, 14.15 (Ł) Komunikaty, 14.20 (Ł) Muzyka kameralna, 14.55 Konc. solistów, 15.30 „U nas w PGR" — słuch. dla świetl. dziecięc., 15.50 Muzyka, 16.00 Dziennik, 16.20 (Ł) Muzyka popularna, 16.40 „Czy wiecie", 17.00 Koncert Zesp. Instrum. p-d. M. Paszkieta, 17.45 Kabaret literacki z Krakowa, 18.15 (Ł) „Skrzydlaty mikrofon", 18.30 (Ł) Arie operowe i koncertowe, 18.45 (Ł) „Jak pracują rady kobiece", 19 Audycja GKKF, 19.15 Popularne utwory Jerzego Bizeta, 20.00 Dziennik, 20.40 Muzyka taneczna, 21.00 Koncert Chopinowski, 22.00 Wszechnica, 22.20 Koncert z Pragi, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Koncert symfon., Hymn.

Ze sportu

Ponad stu zawodników

wzięło udział w ulicznym wyścigu kolarskim o nagrody „Głosu Robotniczego"



Już na godzinę przed startem poczęli się gromadzić przed „Głosem Robotniczym" młodzi adepci sportu kolarskiego.

Wyścig kolarski o nagrody „Głosu Robotniczego", zorganizowany wczoraj przez ŁOZK był pierwszą masową imprezą kolarską w Łodzi. Potwierdzą to chyba wszyscy. Z niebywałym wprost zainteresowaniem śledziły go tłumy mieszkańców naszego miasta dziwiąc się, skąd wzięło się w Łodzi tylu amatorów sportu kolarskiego. Mile rozczarowani byli też organizatorzy, bo tak licznych zgłoszeń jeszcze nigdy nie mieli.

Tymczasem Łódź dowiodła, że sport kolarski w tym największym mieście robotniczym w Polsce ma mocne oparcie, oparcie o masy młodzieży robotniczej „palącej" się wprost do tego sportu.

OSTATNIA GODZINA PRZED STARTEM

W dniu wyścigu, na godzinę przed startem, komisja sędziowska pracowała jeszcze w pocie czoła. Ustawiony w podwórzu stolik był wprost oblegany przez coraz to nowych miłośników sportu kolarskiego i gdyby zapisy trwały nieco dłużej, na starcie wczorajszego wyścigu stanęło by niewątpliwie nie ponad 100, a przynajmniej dwa razy tyle zawodników.

O godzinie jednak 9 listę zgłoszeń zamknięto. Nie pomogły prośby i nalegania spóźnialskich. Ostatni numerek został już wydany, a kto go otrzymał, począł szykować się do drogi.

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA

Przecisnąć się na podwórze „Głosu Robotniczego" było wprost niesposób. Przejście zatarasowano ogromną ilością rowerów, wśród których nie trudno było znaleźć najrozmaitsze, muzealne nawet niekiedy okazy. Chłopcy czynili przy nich ostatnie przygotowania. Ten więc pompował mocno zdezelowane gumy, drugi znów prostował, dopiero co skrzywioną kierownicę, lub dokręcał koło. Ostatnie przeglądy maszyn nie trwały już jednak długo, gdyż tubalny głos startera, wezwał wkrótce chłopców do ustawienia się trójkami, a gdy kolumna została już sformowana, ten sam głos począł odczytywać regulamin wyścigu.

PRZED „GŁOSEM ROBOTNICZYM"

Po udzieleniu ostatnich przestróg na drogę, o godzinie 9.35 zawodnicy poprzez tłum widzów, zgromadzony przed redakcją „Głosu Robotniczego" przedostali się na jezdnię i ustawili na starcie. Tramwaje zostają zatrzymane. Na balkonach i w oknach pełno ludzi, jak podczas pierwszego wyścigu Warszawa — Praga, którego etap Warszawa — Łódź kończył się właśnie tu przed „Głosem Robotniczym".

Gdy wskazówki zegarków wskazywały godzinę 9.45, opadła w dół biało-czerwoną chorągiewką startera i długa falanga zawodników poczęła nam wkrótce znikać z oczu.

ZRZESZENI NA PRZEDZIE

Zaraz niemal po starcie wyścig zaczął się rozciągać na dużej przestrzeni. Już za ulicą Andrzeja Struga czołówkę jego utworzyli zawodnicy zrzeszeni, których łatwo było poznać po klubowych koszulkach. Pozostali bowiem zawodnicy jechali w kostiumach takich, jakie kto miał, a więc w koszulkach gimnastycznych, piłkarskich, a nawet w zwykłych koszulach z zakasanymi rękawami i pod winiętymi spodniami.

Specjalną uwagę publiczności zalegającej chodniki ulicy Piotrkowskiej od Placu Wolności aż do Placu Niepodległości zwracał na siebie 52-letni obywatel Bojanowski Marian i jeden z młodszych chłopców jadący na... „damce". Ci dwaj zawodnicy byli bodaj najbardziej oklaskiwani i najbardziej dopingowani wzdłuż całej trasy, która wynosiła około 32 km.

NA PLACU NIEPODLEGŁOŚCI I WOLNOŚCI — TŁUMY

Na Placu Niepodległości zawodników witały tłumy publiczności. To samo działo się na Placu Wolności. Plac Niepodległości zawodnicy objechali 4 razy a Plac Wolności trzy razy.

DEFEKTÓW NIE DAŁO SIĘ UNIKNĄĆ

Chociaż, jak już wspominaliśmy, w wyścigu wzięli udział tylko posiadacze rowerów turystycznych, a więc maszyn bardziej odpornych na różne defekty od wyścigówek, to jednak tych defektów nie brakowało. Widać, że to już los każdego kolarza walczyć nie tylko z przeciwnikiem. Wskutek tych defektów (najczęściej łańcuchowych), wyścig ukończyło tylko 60 procent startujących. W roku jednak przyszłym ukończy wyścig z pewnością o wiele więcej zgłoszonych kolarzy, gdyż przecież z roku na rok produkujemy coraz więcej sprzętu kolarskiego i to coraz lepszej jakości.

NA MECIE

Po upływie niecałej godziny od strony Placu Niepodległości ukazał się wreszcie mały „Opelek" pilota wyścigu a na mecie poczęto czynić przygotowania do przyjęcia pierwszych zawodników. Wzdłuż jezdni zostaje rozciągnięta biała taśma, a sędziowie z notesami i ołówkami w rękach stają na swych stanowiskach. Po coraz gwałtowniejszym falowaniu tłumu orientujemy się, że czołówka zbliża się już do mety. Istotnie, w oddali ukazują się kolorowe koszulki i wkrótce na metę zwartą niemal grupą wjeżdża 5 zawodników, wśród których dwóch jest niezrzeszonych.

WSZYSCY CZEKAMY NA NAJSTARSZEGO ZAWODNIKA

Po chwili wpadają dalsi, przeważnie pojedynczo, lub dwójkami. Trwa to dość długo, ale publiczność nie rozchodzi się, gdyż chce się przekonać, czy ukończy bieg jej faworyt, najstarszy zawodnik wyścigu, Bojanowski.

Publiczność nie zawiodła się. Bojanowski bieg ukończył, a chociaż na dalszym miejscu, to zupełnie zasłużył na to, aby na niego poczekać. Wiek ma swoje prawa.

ROZDANIE NAGRÓD

Po wyścigu, na dziedzińcu „Głosu Robotniczego" zwycięzcom wręczono nagrody i upominki, które oprócz „Głosu Robotniczego" ofiarowali jeszcze ŁK PZPR, redakcja „Dziennika Łódzkiego" i organizatorzy — ŁOZK.

SŁOWA UZNANIA NALEŻĄ SIĘ MILICJI OBYWATELSKIEJ

Na zakończenie składamy podziękowanie naszej Milicji Obywatelskiej, która swą postawą i delako idącą pomocą w dużej mierze pomogła organizatorom w przeprowadzeniu tej tak trudnej imprezy.

Na szczególne uznanie zasługuje milicjant pełniący służbę na skrzyżowaniu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja Struga, który potrafił przez megafon zainstalowany w jego „bocianim gnieździe" nie tylko odpowiednio przemówić do publiczności, utrzymując ją w karbach, ale interesować ją przebiegiem wyścigu.

WYNIKI TECHNICZNE

1 Czeszejko	(ŁKS Wł.)—	57,23
2. Uptas	(ŁKS Wł.)—	57,23
3. Kołodziejczyk	(Ogn.)—	57,23
4. Fijałkowski	(niest.)—	57,23
5 Pijanowski	(niest.)—	57,23
6. Świtek	(Zw. Skier.)—	57,24
7. Gasiński	(niest.)—	57,24
8. Owczarek	(Ogniwo Pab.)—	57,24
9. Lesiak	(Gwardia)—	57,25
10. Korobczak	(Gwardia)—	57,26
11. Sieradzki	(Ogniwo)—	58, 9
12 Chożewski	(ŁKS Wł.)—	58,19
13. Luniak	(niest.)—	59,06
14. Moskalewicz	(niest.)—	59,07
15. Leder	(niest.)—	59,08
16. Król	(niest.)—	59,09
17. Marczak	(Ogniwo)—	59,10
18. Bakałenz	(niest.)—	59,11
19. Kulesza	(niest.)—	1:00,21
20 Przybysz	(niest.)—	1:00,37

5:4 dla tenisistów radzieckich

Niedokończony mecz Moskwa–Warszawa

WARSZAWA. — Na kortach CWKS w Warszawie rozegrany został we wtorek tenisowy mecz towarzyski Moskwa — Warszawa. Spotkanie, które stało na wysokim poziomie i było bardzo ciekawe i emocjonujące, zostało przerwane, z powodu zapadających ciemności, przy stanie 5:4 dla Moskwy.

Wtorkowe gry wykazały wysoki poziom tenisistów radzieckich, którzy w swym ostatnim występie wypadli bardzo dobrze. Polacy grali dobrze z wyjątkiem Piątka, który grał słabiej, niż normalnie.

W przedpołudniowej części meczu, gry odbywały się jednocześnie na dwu kortach. Na korcie centralnym Korowina uległa Jędrzejowskiej 3:6, 2:6.

Spotkanie Andrejew — Piątek zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Andrejewa 6:2, 6:3.

Spotkanie Ozierow Skonecki było jedną z najciekawszych gier meczu Moskwa — Warszawa. Zwyciężył Skonecki 6:4, 6:1.

W tym samym czasie na korcie nr 1 Korczagin łatwo pokonał Radzia 6:3, 6:3, a regularny Korbut oddał Skoneckiemu II pierwszego seta 3:6, wygrywając dwa następne 6:1, 6:4.

W grze podwójnej kobiet para Jemielianowa, Korowina pokonała parę Riezkówna, Jędrzejowska 6:3, 7:5.

Gry popołudniowe rozpoczęło spotkanie juniorek, w którym Jemielianowa pokonała łatwo Riezkównę 6:1, 6:0.

W grze podwójnej mężczyzn Ozierow, Andrejew przegrali ze Skoneckim i Piątkiem 5:7, 3:6.

W drugim spotkaniu w grze podwójnej Korbut i Korczagin ulegli parze Chytrowski, Skonecki II 7:5, 6:8, 3:6.

Zakończenie igrzysk sportowych w Pradze

PRAGA (PAP). — W obecności członków rządu czechosłowackiego, przedstawicieli KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, władz sportowych oraz prezesa Międzynarodowego Związku Studentów — inż. Grohmana zakończyły się w Pradze igrzyska sportowe młodzieży akademickiej, zorganizowane z okazji II Kongresu Międzynarodowego Związku Studentów.

W turnieju koszykówki pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, 2) Czechosłowacja, 3) Węgry, 4) Chiny) 5) Rumunia i 6) Polska.

Turniej siatkówki mężczyzn zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji ,przed Rumunią, Polską i Chinami.

W turnieju siatkówki kobiet zwyciężyła drużyna ZSRR, 2) Czechosłowacja, 3) Rumunia.

* * *

Podczas zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Czechosłowacji, które odbyły się w Bratysławie, zawodniczki praskiej Sparty ustanowiły w biegu sztafetowym 4 x 200 mtr. nowy rekord Czechosłowacji w czasie 1:50,0.

O puchar Davisa

Australia wygrała 3:2

Międzystrefowy finał o Puchar Davisa rozgrywany w Ameryce pomiędzy Australią a Szwecją, przyniósł zwycięstwo Australii 3:2.

Zakończenie mistrzostw lekkoatletycznych

Wczoraj zakończone zostały XXVI lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. W konkurencjach żeńskich zwycięstwo odnieśli: Budowlani (Chorzów) 78 pkt., przed LZS Żurawica 59 p., Kolejarzem (Kraków) 48 pkt. i Budowlani (Gdańsk) 42 pkt.

W konkurencjach męskich zwyciężyło Ogniwo (Kraków) 101 pkt., przed Ogniwem (Warszawa) 61,5 p., Budowlanymi (Gdańsk) 59 pkt., Spójnią (Gdańsk) 58 pkt. i AZS (Poznań) 52 pkt.

A oto wczorajsze wyniki:

200 m. 1) Stawczyk 22,3, 2) Lipski 22,4.

400 m. 1) Siatkiewicz 49,9. 2) Lipski — 49,9.

10.000 m. 1' Kielas — 32,38. 2) Więcek — 33,28.

Dysk: 1) Grabski — 42,57. 2) Łomowski 42,42.

110 ppł.: 1) Ogłobin — 16,1, 2) Adamczyk — 16,1.

Skok w dal: 1) Adamczyk — 7.12. 2) Starościński — 6.95.

Oszczep: 1) Gancarczyk — 57,09. 2) Kujawa — 56.78

1.500 m.: 1) Potrzebowski — 4:01.9 2) Kuśmirek — 4:03,4.

Trójskok: 1) Morończyk — 13,70. 2) Krzesiński — 13,70

4 x 100: 1) Ogniwo (Kraków) 43.8.

4 x 400: 1) Ogniwo (Kraków) — 3:27,9.

Konkurencje żeńskie:

100 m.: 1) Moderówna — 12,8. 2) Kuźmicka — 12.8.

Dysk: 1) Dobrzańska — 36,88. (5 Głażewska).

80 ppł.: Mitanowa — 12,8.

500 m.: Piwowarówna — 1:20,2.

Oszczep: Stachowicz — 37,57.

200 m.: Cieślikówna — 26,9.

4 x 200 m.: 1) Budowlani (Chorzów) — 1:52,5, 2) LZS Żurawica.

Zwierzyniec sztrasburski

Cała Europa marshallowska — pokryta rusztowaniami! O tym „budownictwie" trąbią z całej siły propagandziści Wall Street... Czy może buduje się tam mieszkania robotnicze, zniszczone podczas wojny, tworzy się zakłady produkcyjne, maszyny rolnicze, papiernie i fabryki obuwia? Nie, takiego budownictwa nie ma w Europie marshallowskiej!

Budowane są zakłady przemysłu wojennego i lotniska, drogi strategiczne i porty wojenne, koszary, place do ćwiczeń i poligony dla zwiększających się wciąż armii. Wzmaga się również gorączka budowlana wokół wojennych sojuszników i bloków, których filary, wzniesione przed rokiem, czy dwoma na zgniłym, agresywnym fundamencie już zarysowują się i trzeszczą. Architekci, którzy je zbudowali — wytrawni podżegacze wojenni — pędzą z Hagi do Fontainebleau, z Fontainebleau do Londynu, a stamtąd bez zatrzymania się do Waszyngtonu. Wall Streetowi zależy na rozpoczęciu wojny i na mordowaniu, mordowaniu bez końca, albowiem na wojnie Dupontowie i Rockefellerowie zarabiają miliardy dolarów.

Z tych samych przyczyn ogłusza teraz świat swoim wyciem również zwierzyniec sztrasburski. Wszczyna on ryki raz do roku i zawsze właśnie wtedy, kiedy szczególnie wzmagają się zabiegi budowniczych „zjednoczonej, uzbrojonej po zęby" Europy marshallowskiej. Tak było w ubiegłym roku, tak dzieje się i obecnie. Zwierzyniec ten nazywa się w języku dyplomatycznym „drugą sesją Rady Europejskiej" i składa się z komitetu ministrów spraw zagranicznych krajów marshallowskich oraz zgromadzenia konsultatywnego. To ostatnie, jak wiadomo, otwarte zostało w Sztrasburgu 7 sierpnia i hałasuje aż do dziś dnia.

„Rada Europejska" — to organizacja, stworzona w 1949 roku, z inicjatywy takich zdeklarowanych wrogów komunizmu i demokracji, jak Churchill, Paul Reynaud, Spaak oraz im podobni. Ich cel polegał nad tym, by pod szyldem „federacji europejskiej" połączyć wszystkie siły reakcyjne krajów zależnych od USA. „Rada Europejska" stanowi uzupełnienie polityczne i przedsiębiorstwo pomocniczo paktu północno-atlantyckiego. Świadczy o tym chociażby ten fakt, że w Sztrasburgu toczy się dyskusja nad „planem Schumana" — ekonomicznym planem przygotowania nowej wojny.

W zwierzyńcu sztrasburskim żubry imperialistyczne w rodzaju Churchilla ściskają łapki prawicowo - socjalistycznym pieskom podwórzowym typom Guy Mollet i Attlee. Spaaki, odrzuciwszy „sprawę królewską", cieszą się pełnym zaufaniem klerykalnych panter. Tchórzliwe i okrutne gryzonie — Jules Mochowie — całują się czule z zachodnio - niemieckimi wilkami militarystycznymi — Adenauerami, wypuszczonymi na arenę „sztrasburskiej Europy" przez swych pogromców amerykańskich.

Cała ta zgraja ryczy o „zjednoczonej Europie". Dąży ona do zdławienia swobód demokratycznych, rozprawienia się z ruchem robotniczym, zniszczenia suwerenności narodowej ludów i przekształcenia ich w kolonialnych niewolników monopoli imperialistycznych, a przede wszystkim monopoli USA, do ideologicznego urobienia narodów dla wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, do rozpętania tej wojny. Dąży ona do utworzenia takiej Europy, która byłaby podobna, jak dwie krople wody do „nowej Europy" Hitlera.

Zwierzyniec sztrasburski krzyczy, że to on reprezentuje Europę, ale granice Europy znane są każdemu uczniowi. Nie znają ich tylko ignoranci Spaaki i Churchille. Czy reprezentuje on, może, ludy Francji, Anglii, Włoch i innych krajów uczestniczących w tym zgromadzeniu? Ale ludy tych krajów chcą pokoju, a zgromadzenie sztrasburskie przygotowuje wojnę i stworzone zostało właśnie po to, by wpakować militarystów zachodnio - niemieckich do Fontainebleau, gdzie zasiada sztab agresywnego bloku północno-atlantyckiego, aby przekształcić Niemcy Zachodnie w ognisko nowej wojny w Europie.

Swym rykiem o „jedności Europy" zwierzyniec sztrasburski nie może zatruć świadomości narodów europejskich, walczących ze wszystkich sił, aby obronić pokój i zwyciężyć wojnę. Jedność narodów europejskich istotnie tworzy się, ale nie wokół programu wojny, lecz na płaszczyźnie jednomyślnych dążeń wszystkich ludzi dobrej woli, którzy są zdecydowani okiełznać podżegaczy wojennych i uzyskać trwały pokój w Europie.

P. TODOROW

Tabela wygranych 61 loterii

3 dzień ciągnienia I-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na nr 5412 w Warszawie.

Wygrana 500.000 zł padła na nr 73214.

Wygrane po 200.000 zł padły na nr nr 33790 105332.

Wygrane po 100.000 zł padły na nr nr 1492 9736 10447 18027 28998 35439 42358 64918 700644 72796 74621 83181 100300 109482 109522 114976.

D1-20326